

Gazeta Współczesna

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 238 (8626)

Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 18 października 1978 r.

Nakład: 134.511

A

Cena 1 zł

DEPESZA przywódców polskich do papieża Jana Pawła II

JEGO ŚWIATOBLIWOŚĆ
JAN PAWEŁ II
Watykan

W związku z wyniesieniem Waszej Światości do godności papieża przesyłamy w imieniu narodu i najwyższych władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia.

Donosiła decyzja kardynalskiego konklawe sprawiła Polsce wielką satysfakcję. Na tym wieloletnim konklawe w pierwszym w dziejach jest syn polskiego narodu, budującego w jedności i współdziałaniu wszystkich obywateli wielkość i pomysłowość swej socjalistycznej Ojczyzny; narodu znanego w

świecie ze szczególnego umiłowania pokoju, narodu będącego gorącym orędownikiem współpracy i przyjaźni wszystkich ludów, narodu, który wniósł powszechnie uznawany wkład w rozwój ogólnoludzkiej kultury.

Wyrażamy przekonanie, że tym doniosłym sprawom służącej będzie dalszy rozwój stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Stolicą Apostolską.

EDWARD GIEREK
HENRYK JABŁOŃSKI
PIOTR JAROSZEWICZ

Warszawa, dnia 17 października 1978 r.

Z 7 bloku elektrowni „Rybnik” popłynął prąd

KATOWICE (PAP) — Pierwszy prąd popłynął już z dwustumegawatowego bloku nr 7 elektrowni „Rybnik”. Jednocześnie uruchomiono tu potężną rozdzielnię o napięciu 400 kilowoltów, łączącą turbosprężarki z państwową siecią energetyczną.

Na budowie rybnickiej siłowni, która zbliża się do finiszu, skoncentrowano aktualnie potencjał wykonawczy z 19 specjalistycznych przedsiębiorstw z całego kraju. Pracuje tu ponad 2.600 wysokiej klasy fachowców. Równolegle z rozruchem „siódemki”, trwają intensywne przygotowania do rozpalenia kotła w ostatnim już, ósmym z kolei bloku.

Dziennikarze w służbie pokoju Międzynarodowe spotkanie w Jabłonce

WARSZAWA (PAP) — Z udziałem blisko 100 wybitnych publicystów, komentatorów, redaktorów naczelnych prasy, radia i telewizji z 26 krajów Europy i Ameryki Północnej, rozpoczęło się 17 bm. w Jabłonce k/Warszawy, czwarte już z kolei, spotkanie dziennikarzy. Tym razem jest ono poświęcone roli i zadaniom środków masowego przekazu w upowszechnianiu idei pokoju, utrwalaniu bezpieczeństwa, rozwoju współpracy międzynarodowej i wzajemnego zrozumienia narodów.

Witając w imieniu organizatorów — Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich — uczestników spotkania, wiceprzewodniczący ZG SDP Janusz Roszkowski, stwierdził m. in., iż spotkania z cyklu „Jabłonna” na stałe weszły już do międzynarodowego kalendarza europejskich imprez dziennikarskich, mając już swoją tradycję.

Przemówienie wygłosił minister Spraw Zagranicznych Emil Wojtaszek, który podkreślił na wstępie, iż podstawowym problemem współczesnego świata jest utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa. Podstawowym zaś procesem w stosunkach międzynarodowych jest odwrócenie, zapoczątkowane i rozwijane w oparciu o politykę pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach.

W dalszej części wystąpienia minister stwierdził, iż niezwykle skomplikowane problemy w stosunkach międzynarodowych, jakie przeżywa my obecnie powodowane są utrudnieniami, jakie nałożone na Zachodzie wysiłkiem zbrojnym, stanowiącym jedno ze źródeł nie tylko napięcia, ale i zagrożenia dla biologicznego istnienia świata. Równocześnie jednak rozszerzają się nowe formy współdziałania państw i społeczeństw i one określają kierunki rozwoju wydarzeń na arenie międzynarodowej. Mi-

nister podkreślił historyczną rolę Aktu Końcowego KBWE dla rozwoju sytuacji w Europie, stwierdzając, iż kompleksowe jego wcielanie okazało się też nielatywne i uświadomiło wiele sił przeciwnych temu korzystnemu procesowi.

Stoi przed nami wielkie zadanie utrzymania i utrwalenia pokoju w całokształcie stosunków międzynarodowych. Zadaniem pierwszoplanowym

Budowa Linii Hutniczo-Siarkowej koncentruje się obecnie na odcinku od Hrubieszowa do Woli Baranowskiej, po którym jeszcze pod koniec tego roku powinny przebiegać pierwsze pociągi.

NA ZDJĘCIU: wykonywanie przepustu pod nasypem kolejowym w rejonie Wólbronia. CAF — Seko — telefoto

Ciąg dalszy na str. 2

P. Jaroszewicz złoży wizytę na Węgrzech

WARSZAWA (PAP) — Na zaproszenie przewodniczącego Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej Gyöergya Lazara, udaje się w końcu bieżącego tygodnia z przyjacielską wizytą do WRL, prezes Rady Ministrów PRL Piotr Jaroszewicz.

Nagroda Nobla w dziedzinie fizyki

SZTOKHOLM (PAP) — Nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki za rok 1978 otrzymali prof. Piotr Kapica (ZSRR) oraz dr Arno A. Penzias i dr Robert W. Wilson (oba z USA). Nagrodę podzielono następująco: 50 proc. otrzymał prof. Kapica, a druga połowa rozdzielona równo między obu Amerykanów.

Pierwsze orędzie papieża

RZYM (PAP) — 17 bm. w godzinach porannych, po zakończeniu konklawe odbyło się w Kaplicy Sykstyńskiej, które odprawił wspólnie z członkami kolegium kardynalskiego nowo wybrany papież Jan Paweł II. Po zakończeniu konklawe papież skierował swoje pierwsze orędzie skierowane do kardynałów, Kościoła i świata. Było ono niemal w całości poświęcone problematyce ściśle religijnej i kościelnej. Po złożeniu hołdu swoim wielkim poprzednikom, Jan Paweł II wskazał na główne linie swej przyszłej działalności w odniesieniu do problemów Kościoła. Na wstępie podkreślił on trwałe i niezmienne znaczenie drugiego Soboru Watykańskiego, stwierdzając, że realizacja donio-

stych wskazań i uchwał Vaticanum Secundum nie może być uznana za zakończoną. Dalsza działalność Kościoła w celu pełnego wprowadzenia w życie ducha i postanowień tego soboru powinna być kontynuowana w odniesieniu do wszystkich problemów wiążących się z misją Kościoła, jego miejscem i działalnością w świecie współczesnym.

Z ogromnym naciskiem mówił papież o potrzebie rozszerzenia czynników kolegialności w Kościele, opowiadając się za powołaniem nowych organów, aktualizowaniem roli istniejących, a przede wszystkim światowego synodu biskupów.

Podkreślając konieczność zachowania wierności „nie naruszonemu depozytowi wiary” i przestrzegania dyscypliny w łonie Kościoła, Jan Paweł II stwierdził, że Kościół powinien zdecydowanie kreślić drogę ekumenizmu, czyli działalności na rzecz pełnej jedności i wspólnoty wszystkich chrześcijan z innymi kościołami i wyznaniem.

Mówiąc o problemach współczesnego świata, Jan Paweł II oświadczył, że zadaniem Kościoła jest „niesienie konkretnego wkładu w świat, który dominuje w świecie i który ma być światem pokoju, rozwoju, sprawiedliwości, międzynarodowej”. Nie chodzi przy tym o „jakiegokolwiek intencje ingerencji politycznej i uczestnictwa w zarządzaniu sprawami doczesnymi”. Kościół kieruje się wyłącznie motywami religijnymi i moralnymi, pragnąc umocnić podstawy duchowe, na których — zgodnie z obowiązkiem — powinna się opierać społeczność ludzka. „Zadanie to — mówił papież — wydaje nam

Ciąg dalszy na str. 2

Likwidacja dyskryminacji kobiet w Afganistanie

DELHI (PAP) — Po raz pierwszy w historii Afganistanu około 500 dziewcząt rozpoczęło w tym roku szkolny rok w szkołach technicznych, dostępnych dotychczas jedynie dla chłopów. Są one pierwszymi reprezentantkami kobiet afgańskich, które zdobyły „męskie” zawody: elektryków, kierowców i mechaników. Udośkonlenie szkół technicznych dziewczętom jest jednym z priorytetów realizacji polityki Demokratycznej Republiki Afganistanu zmierzającej do likwidacji nierówności między „mężczyznami i kobietami, jaka istniała do chwili rewolucji kwietniowej.

Ciąg dalszy na str. 2

KILOWATY NIE NA STRATY

Zyskalismy cennego sojusznika

Ogłoszona przez nas akcja „Kilowaty nie na straty” nabiera coraz większego zasu. Otrzymujemy sporo telefonów i listów, uzyskujemy liczne sygnały na temat marnotrawstwa energii elektrycznej.

W naszych poczynaniach zyskalismy cennego sojusznika. Do redakcji zgłosił się przedstawiciel Okręgowego Inspektoratu Paliwo-Energetycznego w Warszawie — inż. Jerzy Pszczoła. Wspomniany Inspektorat swą działalnością obejmuje m. in. województwa białostockie, łomżyńskie i suwalskie. Inż. Jerzy Pszczoła wyraził poparcie i uznanie dla naszej akcji, a jednocześnie — w imieniu Inspektoratu — zapewnił o współdziałaniu, a także wszechstronnej pomocy zwłaszcza przy:

- rozwiązywaniu problemów gospodarki paliwo-energetycznej w poszczególnych zakładach pracy,
 - weryfikacji zużycia energii elektrycznej,
 - udzieleniu fachowych odpowiedzi na pytania i wnioski zgłoszone przez czytelników naszej „Gazety”.
- Problem szerszej współpracy naukowców i fachowców z dziedzin energetyki z akcją, podjętą na łamach „Gazety”, omówiony zostanie na najbliższym posiedzeniu Komisji Gospodarki Energetycznej Oddziału Wojewódz-

Ciąg dalszy na str. 3

Obrady II forum PRL — RFN

List Edwarda Gierka
Pisma powitalne przywódców zachodniemieckich

OLSZTYN (PAP) — II forum PRL — RFN rozpoczęło 17 bm. obrady w Olsztynie. Udział w obradach, których przedmiotem jest bilans procesu normalizacji stosunków między Polską a RFN, biorą wybitni przedstawiciele życia społecznego, politycznego i gospodarczego obu krajów, w tym liczni parlamentarzyści.

List do uczestników forum przesłał I sekretarz KC PZPR — Edward Gierka.

Odczytane zostały również listy powitalne, które nadesłał: prezydent federalny — Walter Scheel, kanclerz federalny — Helmut Schmidt i minister Spraw Zagranicznych RFN — Hans — Dietrich Genscher.

Referaty wprowadzające do dyskusji wygłosili: kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR — Wacław Piatkowski oraz zastępca przewodniczącego frakcji parlamentarnej SPD w Bundestagu — Bruno Friedrich. Tematyce gospodarczych aspektów procesu normalizacji poświęcili swe wystąpienia: prof. Gerda Leptin i prof. Paweł Berka.

Po południu uczestnicy forum dyskutowali w dwóch grupach.

LIST EDWARDA GIERKA DO UCZESTNIKÓW FORUM

Szanowni uczestnicy forum! Zbieracie się jako przedstawiciele sił społecznych obu krajów, by wspólnie dyskutować nad procesem normalizacji i rozwoju stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Republiką Federalną Niemiec.

Sprawa ta ma znaczenie doniosłe. Jest to, jak już kiedyś

powiedziałem, proces przezwyciężania przeszłości i budowy trwałego pokojowego współżycia między obu państwami i ich narodami. Stosunki między naszymi narodami zostały bowiem przez przeszłość, a zwłaszcza zbrodnię hitlerizmu, najbardziej i najtragiczniej obciążone. Równocześnie przezwyciężanie tych obciążeń i kształtowanie pokojowego współżycia właśnie między naszymi krajami położonymi w niewłaściwej strefie Europy środkowej ma szczególne znaczenie nie tylko dla nich, lecz również dla bezpieczeństwa i pokoju na całym kontynencie.

Myślę, że pełna świadomość znaczenia tej sprawy zarówno dla żywotnych interesów obu krajów, jak też dla pokoju w Europie powinna być punktem wyjścia i stałe towarzyszyć wszelkim konstruktywnym poczynaniom we wzajemnych

Ciąg dalszy na str. 2

Bądź przeorny na drodze!

Komenda Główna Milicji Obywatelskiej oraz Polskie Radio organizują kolejny raz akcję pod hasłem „BĄDZ PRZEORNY NA DRODZE”. Trwać ona będzie w dniach 18 i 19 października, a na antenie gościny jej uczyni I program PR.

Jak nas poinformowano w Wydziale Ruchu i Drogowego KW MO w Białymstoku, organa kontroli szczególną uwagę zwracać będą w obecnej akcji na prawidłowość ustawienia świateł. W związku z tym informujemy, że dziś i jutro można bezpłatnie wyregulować oświetlenie samochodów w stacjach diagnostycznych: Automobilklubu Podlaskiego przy ul. Lenina oraz PZMot-u przy Al. Zwycięstwa w godzinach 15—20.

Wkracamy w okres jesienno-zimowy, który charakteryzuje zmienna pogoda i szybko zapałający zmierzchni. Prawidłowe ustawienie świateł jest obowiązkiem każdego kierowcy.

BĄDZ PRZEORNY NA DRODZE!

Z trzech województw

DELEGACJA Z KOMBINATU REMONTOWO - BUDOWLANEGO W KOWNIE NA BIAŁOSTOCZYZNIE

Na zaproszenie Kombinatu Budownictwa Komunalnego w Białymstoku przebywa w naszym województwie delegacja z Kombinatu Remontowo-Budowlanego w Kownie w składzie: Stanis Bronaśławos — dyrektor Kombinatu, Asanowicz Benedyktus — sekretarz Komitetu Zakładowego KPZR oraz Biekamias Albinos — przewodniczący Rady Zakładowej. Goście zostali m.in. przyjęci przez wojewodę białostockiego Zygmunta Spryche, zwiedzili budowy Fabryki Dywanów oraz Zakładów Telewizyjnych „Unitra-Polkolor”, zapoznali się także z pracą Kombinatu Budownictwa Komunalnego w Białymstoku. (JS)

KONFERENCJA NA TEMAT ROZWOJU PRODUKCJI RYNKOWEJ I EKSPORTOWEJ

Wczoraj rozpoczęła się w Białowieży dwudniowa konferencja przygotowana przez Klub Jednostek Inicjujących Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Dotyczy oceny czynników stymulujących rozwój produkcji rynkowej i eksportowej. Jest to temat istotny, zwłaszcza teraz, w pierwszej fazie obowiązywania zmodyfikowanego systemu ekonomiczno-finansowego WOG.

Uczestnicy konferencji — dyrektorzy do spraw handlowych i ekonomicznych — przedsiębiorstw z województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego oraz przedstawiciele Wydziału Planowania i Analiz Gospodarczych KC PZPR, Narodowego Banku Polskiego i Centrali Państwowego Handlu Wewnętrznego, dyskutują na temat funkcjonowania nowych zasad ekonomicznych w przemyśle. Na przykładzie doświadczeń Fabryki Przyrządów i Uchwytych, BZPB „Fasty” i Białostockiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego konfrontują teoretyczne założenia systemu z problemami związanymi z ich stosowaniem.

(apo)

PROBLEMY WSPÓŁCZESNEJ FARMAKOTERAPII

Wczoraj obradowała w Łomży konferencja naukowa na temat: „Najnowsze problemy farmakoterapii z uwzględnieniem leków produkcji Tarchomskich Zakładów Farmaceutycznych „Polfa”. Uczestniczyło w niej ponad 200 lekarzy i farmaceutów z województw białostockiego, łomżyńskiego, ostrołęckiego i suwalskiego. Organizatorzy — łomżyński oddział Polskiego Towarzystwa Lekarskiego i Ośrodek Informacji Naukowej TZF „Polfa” — zaprezentowali na tym spotkaniu szereg problemów, których znajomość bardzo się przyda lekarzom i pracownikom aptek w ich codziennej pracy.

Autorami wystąpień byli wybitni znawcy przedmiotu: prof. Andrzej Danysz z Instytutu Leków w Warszawie, prof. Jerzy Borowski i prof. Piotr Boroń z AM w Białymstoku oraz doc. Wojciech Kostowski z Instytutu Psychoneurologicznego w Warszawie.

Obrady konferencji otworzył wicewojewoda łomżyński — Kazimierz Clapka. (zp)

Ciąg dalszy na str. 2



Do Bejrutu wkroczyli 14 bm. oddziały nowo utworzonej armii libańskiej, których zadaniem jest niedopuszczenie do wznowienia walk.

NA ZDJĘCIU: mieszkańcy jednej z dzielnic Bejrutu przechodzą obok samochodu pancernego armii libańskiej. CAF — AP — telefoto

Idzie ochłodzenie

WARSZAWA (PAP) — Skończyła się już krótka w br. „Złota jesień”. Od niedzieli 15 bm. zacznie następować stopniowe ochłodzenie. Zbliżająca się od północy zima niżowa przyniesie dalsze ochłodzenie i ochłodzenie.

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w okresie od 17 do 21 bm. przewiduje dalszy spadek temperatury. Spodziewane jest zachmurzenie duże z opadami deszczu i okresowymi opadami. Nastąpi spadek temperatur maksymalnych z plus 10 — plus 15 st. do plus 5 — plus 10 st. minimalnych z plus 5 — plus 10 st. do plus 2 — plus 7 st. Mogą wystąpić także lokalne przymrozki.

POGODA

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTWA białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego:

DZIŚ — zachmurzenie duże, miejscami słabe opady deszczu. Temperatura maksymalna 10—12 st., minimalna 6—8 st. C. Wiatr słaby i umiarkowanie południowy i południowo-zachodni.

JUTRO — bez większych zmian. DZIŚ i jutro — 15 października i 16 października. (Ska)

Już się zaczął szczyt energetyczny

WARSZAWA (PAP) — Codziennie o godz. 8.05 i o 21.05 Polskie Radio nadaje komunikaty Państwowej Dyspozycji Mocy, o stanie zasilań i przewidywanych ograniczeniach w dostawach prądu dla zakładów przemysłowych. Te komunikaty praktycznie wprowadzono w br. 10 raz pierwszy. Wcześniej informowanie o możliwościach wyłączenia powinało być powołane do życia w ramach planowania i dostaw prądu, a nie w ramach dyspozycji mocy.

W związku z trudnościami w zapewnieniu w energię elektryczną spowodowanymi z jednej strony szybko rosnącym zapotrzebowaniem na prąd, a z drugiej — niedostatkami mocy energetycznych — w bież. roku zmieniono i uelastyczniono stosowany dotychczas system ograniczeń i wyłączeń w dostawie energii. Przed wszystkim zwiększono (do 7 tys.) liczbę zakładów przemysłowych, objętych limitowaniem dostaw energii oraz tych, w których w okresie szczytu zimowego praca przesuwana będzie ze zimny druzel na cieple ok. 2,5 tys. zakładów. W przypadku bardzo dużego obciążenia systemu energetycznego może jednak zostać konieczność wyłączenia niektórych odbiorców. W takich szczególnie trudnych dniach stosowany będzie znowelizowany system awaryjnych wyłączeń. W poprzednich

latach podobny system obejmował ok. 500 kluczowych zakładów przemysłowych, w tym wiele ważnych surowcowych, które ponosiły wszystkie konsekwencje ograniczeń. Obecnie ich ciężar został rozłożony bardziej równomiernie. Ograniczeniem zużycia energii podlega w br. ok. 4 tys. dużych zakładów przemysłowych, a także 26 PGR-ów, POM-ów i zakładów przemysłu terenowego, które łącznie muszą zmniejszyć pobór mocy o ok. 2100 MW.

Same wyłączenia dokonywane będą — w zależności od wielkości obciążenia krajowego systemu energetycznego — w oparciu o specjalny plan przygotowany przez Państwową Dyspozycję Mocy. Zawiera on 8-stopniową skalę ograniczeń — od 11 do 19 o których stanie, dwukrotnie w ciągu dnia, podawana jest informacja przez radio. Zgodnie z tą skalą, stopień zacięcia oznacza stan przewidywanego. Przy następnych stopniach, pociągając o dziesięć, 2,5 tys. zakładów musi ograniczyć swój pobór mocy o pewną (dla danego stopnia) wielkość. Jeśli natomiast w komunikacie radiowym PDM podany będzie stopień zasilania 19, wówczas 3,5 tys. zakładów musi zmniejszyć swoje zapotrzebowanie o 500 MW, a 500 pozostałych zakładów — o 1500 MW. Te ostatnie są odbierane informowanie przez organ dyspozycji mocy drogą telefoniczną.

CZYTELNICZY REDAKCJA

DRUGA DO SZKOŁY

Mamy jedyny autobus o 6.48, którym możemy zjechać do szkoły (następny jest o 8.13) na trasie: Liza Nowa, Łapy, Suraz, Zawyki, Turośń Kościelna, Białystok. Niestety, za często jest tak, że ten jedyny dla nas autobus nie przyjeżdża wcale, a i z następnym jest podobnie. Spóźniają się więc do szkoły uczniowie, a dorośli do swoich zakładów pracy. Niektórzy kierowcy skracają sobie drogę jadąc przez Turośń Dolną, albo jeszcze krócej: przez Uhowo. Nasi nauczyciele nie wierzą, że wypadki spóźnienia będą aż tak częste. Jeszcze jest jesień, a wobec tego jak będziemy dojeżdżali zimą? Bilety mamy wykupione na cały rok i co z tego? Kochana redakcjo, wydrukuj nasz list, bo nie mamy cierpliwości i jesteśmy bezsilni.

Uczniowie dojeżdżający
z Zawyki i Rynek

PRZECIEŻ OBECIAŁ!

Jestem lokatorką Spółdzielni Mieszkaniowej „Metalowiec” w Czarnej Białostockiej. Wraz z rodziną zajmujemy mieszkanie M-3 na IV piętrze. Od czerwca zaczęliśmy odczuwać skutki przeciekania dachu. Zgłosiliśmy usterkę do spółdzielni, obiecali zabezpieczyć dach jak tylko przestanie padać. W deszczowe dni lipca i sierpnia woda dosłownie lała się po ścianie. Nie nadaliśmy się sprzątać. Zniszczyły się tapety, firanki, podłoga. Zaczęło też przeciekać do sąsiadów mieszkających pod nami. Oni również interweniowali. W spółdzielni znowi się nas raz nie pogoda, to znów brakiem lepiaku, a wspólnie, cennie dobro, jakim są mieszkania — niszczy. Nie ma już śladu po remoncie wykonanym na własny koszt, podobnie po remoncie klatki schodowej — na koszt spółdzielni. Pytamy, kto właściwie odpowiada za rażące niedbalstwo i marnotrawstwo społecznego majątku? Zwalazca, że jest to problem także i innych mieszkań, innych bloków! Pomóżcie nam walczyć ze złem!

Alina Kaliściak
Czarna Białostocka
ul. Świerczewskiego 8

ILE RAZY MAM PŁACIĆ?

W końcu 1977 r. skorzystałem z usług SKR w Hajnówce, zrobiono mi podorywkę. Po otrzymaniu w styczniu rachunku na sumę 96 zł, natychmiast wysłałem należność przekazem pocztowym, jak to robiłem co roku. Nagle w maju otrzymałem upomnienie, że powinienem uiszczyć należność (za tę samą usługę) w Banku Spółdzielczym w Białowieży. Pojechałem tam i pokazałem dowód nadania pieniędzy, co u kierownika banku uspokoiło, że wszystko w porządku. Ale skądże! 12 września zjawiają się w moim domu: nowy kierownik wspomnianego banku wraz z komornikiem i za tę samą usługę SKR żąda już... 410 zł! Pokazuje odcinek przekazu, mówi o majowej wizycie w banku, ale nowego kierownika, ob. Leona Wasiłuka nie nie wzruszyły moje wyjaśnienia. Komornik zaczął opisywać rzeczy. Obaj panowie zachowywali się bardzo niegrzecznie. Nie zgodziłem się na wyjaśnienie całego nieporozumienia w SKR, wymuszając zapłatę 400 zł. Pytam, dlaczego przekaz pocztowy był w tym wypadku niewystarczającym dowodem? Skąd taka samowola państwowych urzędników wobec niewinnego rolnika? Kto mi zwróci te 400 zł wymuszonej zapłaty? Dlaczego narazem mnie na taką nieprzejmowność jak płaćdownie komornika po moim mieszkaniu? Kto odpowiada za bałagan panujący w rozliczeniach między SKR a bankiem? Mam płacić karę za to, że ktoś nie wykonał powinności, nie odnotował wpływu moich należności w styczniu?

Mikołaj Szpakowicz
Białowieża
(Wybr. Ag)

Ustalenia Inspektorów Okręgowo- Urzędu Kontroli NIK w Białym- stoku w 1977 i pierwszych kwarta- łach 1978 roku ujawniły wiele niedo- ciągnięć w realizacji zadań społecz- no-gospodarczych. Dotyczyły one złej jakości produkcji, braku dyscypli- ny pracy, a przede wszystkim licz- nych przypadków marnotrawstwa i niegospodarności.

O to dwa znamienne przykłady, w których ujemne zjawiska spowodowały milionowe straty gospodarcze, a winnych brak. Kontrola przeprowadzona w Łomżyńskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego „Narew” oraz w przedsiębiorstwach i zakładach prowadzących i nadzorujących melioracje: Wojewódzkim Zarządzie Inwestycji Rolniczych, Zjednoczeniu Budownictwa Wodnego i Melioracji wykorzystujące jednocześnie materiały z podległych im jednostek.

Zaczniemy od melioracji. Związane z nimi inwestycje, od robót przygotowawczych począwszy aż po wykorzystanie systemów melioracyjnych, są w poważnym stopniu przykładami złej roboty, braku odpowiedzialności za wykonywaną pracę. Kontrola objęła roboty prowadzone w latach 1976—1977.

Na wykonanie prac melioracyjnych włożono wiele wysiłku — zarówno ze strony inwestora jak i wykonawców. Był on jednak stanowczo zbyt mały, bo jakość wykonanych robót nie jest najlepsza. Przekazywano je ze znacznym opóźnieniem, w stanie dalekim od doskonałości. Miało to poważny wpływ na wykorzystanie urządzeń melioracyjnych.

Na rzeczywisty obraz melioracji złożyło się wiele czynników. Jednym z nich są dokumentacja. Na 27 zadań inwestycyjnych zakończonych i przekazanych do użytku w 1976 roku, dziewięć czyli trzecia część — wykonano z opóźnieniem sięgającym od jednego do osiemnastu miesięcy. W konsekwencji koszty wzrosły o 23 mln złotych — przy równoczesnym nieopracowaniu małym wzrostem zakresu robót. Nie mogło być inaczej, skoro roboty rozpoczynano w oparciu o dokumentację liczącą 5,7 czy 9 lat.

Aktualizacja dokumentacji uważano za rzecz całkowicie zbędną. Nie brano pod uwagę, że np. przez dziewięć lat z małych krzaków wyrósł całkiem spory kras, a z młodych drzewek szumiące liściaste lasy. W rezultacie następował nie tylko wzrost kosztów przygotowawczych, ale i samej technologii wykonania.

Błędem byłoby sądzić, iż zaważyła wyłączenie dokumentacja. Jakość wykonanych robót — nawet tych bardzo opóźnionych — pozostawiała wiele do życzenia. Wypływało to z założeń często ze złej organizacji robót, braku rytmiczności przy wykonywaniu kolejnych prac.

Znane są kłopoty z niedostatkami maszyn niezbędnych do wykonania określonych prac ziemnych, ale już na papadokach zakrawa sytuacja, kiedy maszyny sprawne nie były wykorzystywane. Tymczasem dokumentacja wykazuje ich maksymalne „zastrudnienie”. W konsekwencji pogłębiało to istniejące niedobory.

Z materiałów kontrolnych wynika, iż na budowach w Klichach i Dubiczach Tofłowych prowadzonych przez załogę Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego w Bielsku Podlaskim opóźniono wykonanie oddziałów. Powodem było wcześniejsze przemieszczenie maszyn, konkretnie koparek, na inną budowę.

Ta nieprzemysłowa do końca decyzja uniemożliwiła pełne zagospodarowanie melioracyjne w odpowiednich terminach agrotechnicznych.

Zdarzały się przypadki pomieszania kolejności zaplanowanych robót. Tak było np. w Piaskach, gdzie przeprowadzono zagospodarowanie pomelioracyjne przed wykonaniem rowów. W rezultacie konieczne było dwukrotne doprawianie gleby, przerzucanie sprzętu z budowy na budowę...

Po wykonaniu prac podstawowych w Kozłkach, Nietupie i Sanikach wysiano trawy na powierzchni 203 ha, co stanowi ok. 18 proc. gruntów przewidzianych do zagospodarowania. Niezbędnie dokładne wyrównanie.

Przewidziane przepisami sankcje finansowe wobec wykonawców spartaczonych robót były czystą fikcją. Trudno o lepsze przykłady na lekceważenie obowiązków pracowniczych wynikających chociażby z samego faktu zatrudnienia w jednostce nadrzędnej, tym bardziej, że łączyło się to z funkcjami nadzoru i kontroli.

Podjęte w wyniku kontroli środki zaradcze mają na celu poprawę jakości robót, ich lepszą organizację. Uważam jednak, że w dalszym ciągu nie jest dobrze, bo nie wszystkie niedomogi procesu inwestycyjnego zostały usunięte. Ani inwestor — konkretni ludzie — ani też liczni wykonawcy poza karami regulaminowymi przez NIK nie ponieśli odpowie-

Podobnie jak przy melioracji i tu, „Narwi”, winnych nie ma. A przecież za takie zagospodarowanie surowcami, za takie wyniki produkcji płacimy my — konsumenci. Regularnie opłacamy za robotę innych, ich marnotrawstwo. Wszyscy zainteresowani sprawą „Narwi” zgodzili się z koniecznością rygorystycznego zagospodarowania niezbędnej przestrzeni magazynowej, szczególnie dla przędzy i tkanin. Ale przecież konieczne jest utrzymanie nie zapasów w normie. Spełnienie tego warunku, a także innych — np. właściwego dokumentowania operacji magazynowych — pozwoli na poprawę zakładowej gospodarki, na uzyskiwanie lepszych wyników produkcyjnych.

Analizując materiały z kontroli widoczne, iż jedną z przyczyn marnotrawstwa i niegospodarności jest ciągłe niesprawne funkcjonowanie nadzoru służbowego i kontroli wewnętrznej. Można je uznać za najsłabsze ogniwo w organizacji zarządzania gospodarką.

Przykłady złego stosunku do powierzonych zadań można by mnożyć. W Białostockich Zakładach Drobiarskich dopuszczono do zepsucia się 2128 tys. jaj wartości 5,2 mln złotych, w SKR Wasiłków padły 64 bukiety wartości 650 tys. złotych, w Oddziale Budowlano-Montażowym WZSR „Samopomoc Chłopska” w Kolnie „fachowcy” dopuścili do zgruzowania elementów budowlanych na 180 tys. złotych, w SKR Trzciannę ktoś nie dopilnował i padły 52 sztuki bydła...

Przyczyny były podobne. Zawiniłi odpowiedzialni pracownicy, nie przestrzegający receptur paszowych, nie pilnujący właściwej rotacji towarów. Wspólna była bezrośka i zupełny brak poczucia odpowiedzialności za wykonywaną pracę.

Mówimy często o zniechęceniu w stosunkach międzykulturowych, a podobne w skutkach zjawiska można zaobserwować w stosunku do powierzonych imienia. Wspólna jest — we wszystkich przypadkach — niekonsekwencja i brak egzekwowania prawidłowej i terminowej realizacji zadań. Dotyczy to w równej mierze kierownictwa jednostek gospodarki uspołecznionej, jak i szeregowych pracowników. Powtarzające się często holdownie zarządów, albo to moje, że mam się martwić, prowadzi do wytworzenia sprzyjających warunków dla marnotrawstwa, niegospodarności i braku odpowiedzialności.

Z licznych dokumentów kontroli wcale nie wynika, żeby personel kierowniczy, średni nadzór techniczny, słowem — konkretni ludzie — byli rozliczani z prowadzenia niedostatecznej realizacji zadań. Dzieje się więc przeciwnie, brak jest odpowiedzialności personalnej, konsekwencji w zadaniami sprawy z rzeczywistych efektów gospodarczych.

Wśród przyczyn wpływających na złą gospodarkę, na baczność uwagę zasługuje sprawa właściwego spełnienia obowiązków służbowych. Dla wielu ludzi obowiązki służbowe są pojęciem absolutnie pustym, nie nie mają. Przy takim traktowaniu pracy, wynikających z niej obowiązków, niejako normalnie staje się objętością na wszystkie dzieje się nieprawdopodobnie.

Sprawa dobrej roboty, rzetelnej pracy, powinna obchodzić nas — wszystkich. Dobrze jest, że organa kontroli wychwytyją wszelkie nadużycia, przejawy złego stosunku do społecznego majątku. Uważam jednak, że samo usprawienie funkcjonowania kontroli wewnętrznej w zakładach pracy nie wystarczy, niezależnie od tego zmienić się powinien nasz wspólny stosunek do przejawów marnotrawstwa.

JANUSZ GRYSIN

A winnych brak...

nana i nie walowana powierzchnia łąk, wy-magała dodatkowych prac na obszarze 108 ha.

W Supraśli Dolnej III, gdzie roboty prowadziło RPM z Białegostoku, wcale nie troszczono się o ich zgodność z projektem. Jest to prawdziwa „perełka” sztuki budowlanej. Do budowy obwałowania rzeki Czarnej pracownicy z RPM używali ziemi i żwiru uzyskanego z regulacji rzeki i wykupu rowu obok grobli. Jest to materiał — o czym wiedzieli — absolutnie nieprzydatny do tego rodzaju prac ziemnych. Po zakończeniu „zapomniano” o komisijnym próbnym rozruchu urządzeń nadwładających, nie starając się nawet ustalić, czy obwałowanie Czarnej odpowiada warunkom technicznym do piętnięcia wody.

Mimo tych wszystkich zaniedbań, budowa została przekazana. W krótkim czasie po uroczystości nastąpiło przerwanie grobli. Nie koniec na tym. Pomimo wyrwy w grobli, nie było chętnych do jej naprawy, zaniedbano także wykonanie innych, koniecznych prac. Skutkiem niedbalstwa nie wykorzystano urządzeń wartości 1,8 mln zł służących do nawodnienia 168 ha łąk. Podjęte wreszcie prace zabezpieczające i przywracające sprawność całej budowli kosztowały dodatkowo 400 tys. złotych.

Przykłady złej roboty melioratorów można by mnożyć o wyniki prac na innych zadaniach. Ale czy tylko melioranci są winni? W trakcie kontroli ustalono np., że bezrośkie postępowanie wykonawców robót było możliwe przy ich cichym akceptowaniu tego stanu przez ludzi z Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych. Zatrudnieni tam fachowcy i specjaliści wysokiej klasy dokonywali odbioru robót niekompletnych, z usterkami uniemożliwiającymi ich zgodne z przeznaczeniem wykorzystanie. Nie interesowali się bałaganem i nierozsądnymi kosztami kolejnych budowli prowadzonych przecież latami.

działności za swoją złą robotę. Winnych nie ma, a straty są znaczne, w kilku przypadkach nie do naprawienia.

Przebiegiem się teraz do Łomżyńskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Narew”. Przeprowadzona kontrola wykazała istotne uchybienia i nieprawidłowości w gospodarce magazynowej. Dotyczyły one szczególnie tkanin surowych, przędzy i opakowań. Stwierdzono np. nadmierne zapasy przędzy i tkanin surowych. W 1977 roku wystarczały one na 53 dni produkcji — w przędzy i na 30 dni w tkaninach surowych. Były to znaczne przekroczenia, gdyż według norm zapasy winny być znacznie mniejsze.

Zapobiegliwość w gromadzeniu przędzy i tkanin godna pochwały, gdyby nie jej skutki: rosnące reakcje łańcuchowe. Otóż przekroczenie zapasów przy niedostatecznej powierzchni magazynowej powodowało nieprawidłowe magazynowanie i składowanie — bez należytego zabezpieczenia przed zniszczeniem i kradzieżą.

W konsekwencji częściowemu zniszczeniu uległo w latach 1976 — 1977 ponad 102 tys. metrów tkanin surowych wartości 2,3 mln złotych, w tym tkanin pochodzących z importu — ponad 93 tys. metrów — wartości 2,2 mln złotych. Straty „Narwi” sięgnęły — do czasu zakończenia kontroli — ponad milion złotych. Ujęto je na koncie strat nadzwyczajnych (!?)

Niezależnie od tych strat wprowadzenie do produkcji niepełnowartościowej tkaniny i przędzy wpłynęło na obniżenie gatunku wyrobów gotowych, na wzrost odpadów i — co się z tym wiąże — na wzrost kosztów produkcji. Odpadki były znacznie wyższe od planowanych i wynosiły 4,12 proc. Oznacza to, że zamiast 141 ton odpadów, ich ilość wzrosła do 197 ton znacznie podnosząc koszt produkcji tkanin.

wśród nas

Ty tu tego nie wymyślił. Podsunął mi go jeden z czytelników. W swym liście do redakcji wystawa on pretensje pod adresem swego zakładu pracy, że mu wstrzymywano wypłaty pewnych świadczeń. Uważa to za niesłuszną, więc zwraca się z tym do redakcji, aby się sprawą zajęła.

Ot i pierwsze nieporozumienie. A będzie ich wóółt tej sprawy więcej. Nie

Nie zatawia się też żadnych spraw, przynajmniej nie zatawia się w takim sensie, w jakim o to co wygodniejszy zwracają się.

Zupełnie, co innego niż sprawy „zatawiać” jest przedstawianie sprawy, jakiej czytelnicy sygnalizują, pod osąd opinii publicznej, naświetlać je i komentować. Sprawa, z jaką ten czytelnik się zwrócił, choć indywidualna i może nawet niepowtarzalna, zupełnie się do tego nadaje z uwagi na swój szerszy aspekt społeczny. Wiele już przechodzę do sedna.

Czytelnik jest pracownikiem Białostockiego Kombinatu Budownictwa Komunalnego, zatrudnionym od 3 lat w oddziale robót drogowych. Zameldowany jest w Białymstoku, gdzie najmuje mieszkanie. Od marca 1978 r. został przeniesiony czasowo do pracy w Elku. Z tej racy zakład wypłacał mu regularnie

wę dla młodych małżeństw itp. Ale w tym konkretnym wypadku — fakt zawarcia małżeństwa, założenia rodziny, rozszerzając u-prawnienia pracownika w pewnych zakresach, zawdzięcza je w innym. Pracownikowi wstrzymywano świadczenia przewidziane dla czasowo przeniesionych. Dlaczego wstrzymano? Zanim na to odpowiem, zastanówmy się, dlaczego to pracownikowi budownictwa przeniesionemu czasowo do pracy w innej miejscowości służy prawo do określonych dodatkowych świadczeń pieniężnych od zakładu pracy i do innych jeszcze udogodnień, jakich inni pracownicy nie mają? Nietrudno się domyślić, jaki jest cel przepisów statutowych, do prawa, jakie jest społeczno-gospodarcze przeznaczenie tych świadczeń. Mają one, przynajmniej cze-

Przeniesiony do żony

bardzo pojmuję, jak czytelnik wybobra sobie zajęcie się jego sprawą, której słuszność już z góry przesądził. Jeżeli pracownik uważa, że racja jest po jego stronie, że jego zakład pracy postąpił niewłaściwie, niezgodnie z prawem, to najwłaściwszą drogą do wykazania i przypiętowania tej swojej racji, a zarazem do przysmuszenia zakładu, aby ją respektował, nie przez redakcję prowadzić. Do rozstrzygnięcia spraw spornych ze stosunkami pracy jest prawem ustanowiony specjalny system organów. Nie bez przyczyny określa się je mianem organów ochrony prawnej. Są to komisje rozwiązań oraz komisje odwoławcze od spraw pracy. Jest też nad nimi — jako instancja odwoławcza — sąd pracy.

Aby nikt mi nie zarzucił, że zachęcam ludzi do procesowania się ze swoimi zakładami pracy, przypomnę: Zanim pracownik wystąpi o rozstrzygnięcie jego sprawy przez kompetentny organ orzekający, ma on niezmiennie nieskrepowaną możliwość zwrócenia się do pomocy w polubownym jej załatwieniu do społecznego inspektora pracy, do swojej rady zakładowej, wreszcie do swego związku zawodowego.

Jeżeli ktoś te wszystkie ogniewa pomija, a zatawieniem swej indywidualnej sprawy „zaszczyca” redakcję, może się zawieść. W redakcji wyroków się nie wydaje ani żadnych innych wiążących orzeczeń.

wszystkie świadczenia, jakie zgodnie z przepisami przysługują czasowo przeniesionym w budownictwie. Ktoś tam z kierownictwa zakładu miał wiodocześnie szczególną rolę, przenosząc tego pracownika właśnie do Elku. Przeniesienie to okazało się bowiem wkrótce brzemienne, a następnie owocne w dość ważne skutki. Pracownik na czasowym przeniesieniu poznał bliżej pełną etykę. Pobrali się. Potem urodziła im się córka. Mieszkała w Elku w jednym pokoju. Ciężarówka i niebystro wygodnie. Ale to sytuacja, która nie mogła przetrwać. Przecież mieszkanie w Białymstoku. Czy długo jeszcze, tego zapewne nie wie nawet sam przeniesiony. Ale nie to jest tym razem głównym zmartwieniem czytelnika. Jego sytuacja jako czasowo przeniesionego nie uległa, jak pisał, zamianom. Gdyby mu nie „zabrudziła” jego zakład pracy. Od czerwca tego roku zakład wstrzymał mu te społeczne świadczenia, jakie przysługują z racji przeniesienia bezproblemowo przynajmniej i systematycznie realizował. I oto pojawił się problem. Jakim prawem zakład wstrzymał? Jest przecież nadal zameldowany na stałe w Białymstoku, a tylko czasowo przeniesiony do Elku. Nie się więc w jego sytuacji nie zmienia. Tak uważa zainteresowany.

Ejże, Czytelniku. Czy doprawdy nie się w Twojej sytuacji nie zmieniło? Przecież w międzyczasie założyłeś rodzinę. Ze to Twoja prywatna sprawa? No, niezupełnie. Okazuje się, że fakt ten może mieć istotne znaczenie także w układzie stosunków między pracownikiem i jego zakładem pracy. Może rzutować na zakres pracowniczych uprawnień. Z reguły je rozszerza, np. o prawo do zasiłku rodzinnego na żonę, na dziecko, o prawo do pomocy finanso-

ściowej, rekompensować pracownikowi zwiększone koszty utrzymania poza domem, mają ułatawać okresowe odwiedzanie rodziny. I to jest najzupełniej słuszne. Natomiast w tej konkretnej sytuacji te względy odpadają. Pracownik, choć przeniesiony czasowo, mieszka z rodziną. Nie pozostaje z nią w rozłączeniu. Nie musi do rodziny dojeżdżać. Więc z jakiej to racji miałby otrzymywać te dodatkowe świadczenia?

Uważam, że Kombinat postąpił trafnie odmawiając dalszych świadczeń pracownikowi czasowo przeniesionemu do... żony. Choć chyba uczynił to zbyt późno.

Pretensje czytelnika o dalszą wypłatę tych świadczeń należałoby zestawiać z art. 8 kodeksu pracy. Przepis ten głosi: „Nie można czynić ze swego prawa użytku, który byłby sprzeczny ze społecznym — gospodarczym — przeznaczeniem tego prawa lub zasadami współżycia społecznego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. I dalej tenże przepis wyjaśnia, że takie działanie uprawnione jest w wykonaniu prawa i nie korzystają z ochrony.

JUSTYN



Zwierzęta doświadczalne w służbie neurofizjologii.

Po siedmiu latach prowizorycznej egzystencji Centralny Ośrodek Techniki Medycznej — Oddział w Białymstoku rozprzestrzenił się wygodnie w nowych pomieszczeniach, poszerzając dziedzinę swoich technologicznych i produkcyjnych zainteresowań. Warszawska centrala w skromniejszych warunkach lokalowych odstępowała więc to, co już opracowała dla potrzeb stomatologii; w Białymstoku wdrożone będą wyniki prac warszawskich, także własne pomysły, a nadto podjęta zostanie naukowo-badawcza działalność w tej medycznej dyscyplinie. Lada dzień zacznie się produkcja materiałów stomatologicznych (odciążenie kont dewizowych) i drobnego sprzętu jednorazowego użytku, na razie w skali znacznie skromniejszej, niż praktykowana przez ośrodek obsługi neurologii i neurochirurgii.

Kiedy przed siedmiu laty stworzono oddział w Białymstoku, od razu zdecydowano o wyborze, specjalizując się od początku w opracowaniu metodyki i aparatury do badania układu ner-

wowego, na potrzeby kliniczne i naukowe. Tematyka sprawdziła się pomyślnie wobec ogromnych potrzeb; niepostrzeżenie białostocka placówka stała się jedną w kraju o tak rozległych ukie-

kowanych działaniach i osiągnięciach. Za patrona mając AMB, rozprzestrzeniła się rzeczywiście oddziaływanie na inne uczelnie medyczne, liczne kliniki neurologii i neurochirurgii oraz placówki badawcze — Zakład Neurochirurgii PAN, Instytut Psychologii, Instytut Matki i Dziecka. W zakresie technologii i konstrukcji współpracuje z Politechniką Warszawską i Politechniką

Białostocką. W zasięgu oddziaływania znalazły się uczelnie NRD — w Lipsku i Dreźnie; na zasadzie wizyt wzajemnych, sympozjów i konferencji podtrzymywane są kontakty z placówkami ZSRR, CSRS, Węgier. Ośrodek białostocki stał się koordynatorem jednego z tematów, prowadzonych przez Centrum Koordynacyjne do spraw Rozwoju Techniki Medycznej RWPG.

Układ nerwowy i to, co się

Prawnik informuje

ZASIŁEK RODZINNY

Umowę o pracę rozwiązałam 30 kwietnia. Od 1 czerwca podjęłam pracę w innym zakładzie. Tam odmówiono mi wypłaty zasiłku rodzinnego przez okres pierwszych trzech miesięcy. Kto wypłaci mi zasiłek za ten okres (Nina G., Białystok)

Nikt zasiłku za ten okres nie wypłaci. W razie zmiany zatrudnienia po wypowiedzeniu poprzedniej umowy przez pracownika — prawo do zasiłku rodzinnego przysługuje w nowym miejscu pracy nabywa pracownik po czyniąc od czwartego miesiąca okresu zatrudnienia (Dz.U. nr 21, poz. 127 z późn. zm.).

RENTA ROLNICZA

Część gruntów wchodzących w skład mego gospodarstwa wdzierżawiam miejscowemu SKR. Zamierzam ponownie sprzedać działkę, na której znajdują się budynki. Czy fakt wdzierżawienia części gospodarstwa oraz sprzedaży budynków będą stanowiły przeszkodę w uzyskaniu w przyszłości renty? (Stanisław S., woj. łomżyński)

Nie. Ani wdzierżawienie części gospodarstwa ani zmniejszenie jego areálu na skutek sprzedaży części nie stanowią przeszkody w uzyskaniu świadczeń emerytalnych. Ustawa nie uzależnia prawa do tych świadczeń od zachowania gospodarstwa w nieusupełnionej wielkości.

URLOP BEZPŁATNY A STAŻ PRACY

Czy okres urlopu bezpłatnego udzielonego na wychowywanie małego dziecka wpływa na staż pracy, od którego zależy prawo do dodatku stażowego? (Krzysztof M., Łomża)

Okres urlopu bezpłatnego przewidzianego dla matek pracujących, opiekujących się małymi dziećmi, wlicza się do okresu pracy, od którego zależy wymiar urlopu wypoczynkowego. Do innych świadczeń ze stosunku pracy, uzależnionych od okresu zatrudnienia w ogóle lub w danym zakładzie pracy, okres urlopu bezpłatnego wliczenia nie podlega. Stanowi o tym § 11 rozporządzenia Rady Ministrów z 29 listopada 1975 r. (Dz.U. nr 43, poz. 219).

z nim wiąże w aspekcie badawczym, technologiczno-konstrukcyjnym i produkcyjnym — pozostanie dalej wiadomością zainteresowanych i wysiłkiem ośrodka. Skonstruowano dotąd ponad 600 zestawów aparatów i urządzeń, nadających w tej mierze za opracowaniami zagranicznymi. Rozwiązania są unikalne, a produkcja krótkoseryjna, każdorazowo uwzględniająca potrzeby kontrahentów, bo taka jest idea działalności tej placówki.

Mimo postępów w medycynie — neurofizjologia dopracowała się niewielu metod badawczych, wprowadzonych do praktyki klinicznej. Ciągłe zresztą mało wiemy o układzie nerwowym — to była przesłanka decydująca o specjalizacji ośrodka, wyręczającego przemysł z zobowiązań wobec nauki, których nie byłby on w stanie przyjąć na siebie.

Ponad trzy lata trwały prace nad konstrukcją bardzo nowatorskiej aparatury do pomiaru i automatycznej analizy ciśnienia wewnątrzczaszkowego. W czasie, traktowanej jako zamknięta całość, wzrastało ciśnienie przy wielu stanach patologicznych (np. guzy mózgu). Aparatura pomaga zmniejszyć ciśnienie, analiza krzywej pomiaru pozwala uzyskać szereg innych informacji (np. o stanie zagrożenia życia pacjenta, o tym co się dzieje w mózgu w związku ze wzrostem ciśnienia, o czynności oddechowej, tym szczególnym parametrem w nadzorze neurochirurgicznym).

Przy współpracy z Zakładem Neurochirurgii PAN opracowywane są obecnie systemy robotki komputerowej przy krzywej ciśnienia wewnątrzczaszkowego, a to celem znalezienia optymalnych założeń do opracowania specjalizowanych analizatorów. Poczynania to

Technika



NA ZDJĘCIU: Wcale nie należący do najłatwiejszych obowiązków dyrektorki przedszkola — troska o to, by podopiecznym smakował całodzienny jadłospis.

Fot. R. Sieńko — CAF

Nauczycielka przedszkola

Stosunkowo niedawno wychowawczynie przedszkoli zyskały miano nauczycielek. Wzrosła przez to ich ranga społeczna i poszerzył się zakres uprawnień pracowniczych. A przecież i dotąd przedszkola, obok innych, spełniały również funkcje dydaktyczne, dlaczego zatem dopiero teraz określenie nauczycielka przedszkola uważa się za w pełni adekwatne i jakie treści za nim się kryją? Pytanie to postawił JADWIGĘ BRZOSTEK biorąc pod uwagę jej doświadczenie oraz zaufanie, jakim cieszy się w środowisku. Pani Jadwiga posiada kilkunastoletni staż pracy w charakterze wychowawczynie, w tym roku awansowała na dyrektora placówki i już drugą kadencję pełni funkcję sekretarza POP przy Państwowym Przedszkolu nr 27 w Białymstoku.

— W zajęciach przedszkolnych zawsze tkwiły elementy dydaktyki, ale stopień i skuteczność ich wprowadzania zależał przede wszystkim od kwalifikacji wychowawczyń, ich inwencji i pomysłowości, słowem — mieściły się one w granicach dobrej woli osób prowadzących pracę z dziećmi. Więcej uwagi natomiast poświęcano realizacji zadań opiekuńczych — wychowawczych. Dopiero w nowym systemie edukacji narodowej, wdrażanym eksperymentalnie od lat kilku, a obowiązującym od roku bieżącego, funkcje dydaktyczne przedszkola zostały określone precyzyjnie, zwłaszcza w odniesieniu do sześciolatków realizujących już część programu nauczania klasy

wieśmiast Oświaty i Wychowania — Jerzy Wołczyński mówi: „Bardzo obawiałbym się tendencji, które chcą zrobić z przedszkola szkołę... jestem orędownikiem edukacji, w której treści i formy szkoły i przedszkola wzajemnie się przenikają. Przecież w klasie I — II sensowniej jest zabawa, podobnie jak potrzebna jest ona dzieciom trzy-, cztero- i pięcioletnim. Ta też o wzajemnym przenikaniu się treści i form jest — moim zdaniem — jedynie słuszną, nie narusza bowiem prawa dziecka do radości z dzieciństwa”.

Czy można jednak wyłączać metodą zabawową, bez wprowadzania szkolnego rygoru prawidłowo realizować tak ambitny program nauczania w bardzo licznych grupach, jakie są na ogół obecne w przedszkolach?

— Można, chociaż na pewno wymaga to od nauczyciela zdwojonego wysiłku. Zbyt liczne grupy są zjawiskiem przejściowym, ale jeżeli w obecnej sytuacji nauczycielom nie zechcą pomóc rodzice, mogą na tym ucierpieć dzieci z mniejszymi zdolnościami intelektualnymi, odbiegające od normy psychofizycznej i przez to wymagające systematycznych zajęć indywidualnych. Zresztą aktualnie kilka białostockich przedszkoli spe-

Przed wszystkim musi umieć wykorzystywać wiedzę teoretyczną (nie ma już bowiem nauczycielek bez przygotowania zawodowego) w praktyce, intrygować dzieci, prowokować je do myślenia, utrzymywać pozytywne cechy osobowościowe każdego malucha. Niezbędne w tym są: dobra wymowa, żywa inteligencja, estetyczny wygląd i miłość do dzieci, a pożądaną również — ponadprzeciętną zdolność przynajmniej w jednym kierunku — plastycznym, muzycznym, sprawnościowym itp. oraz umiejętność znajdowania sojuszników dla swoich celów w rodzicach i środowisku.

Ile osób odpowiadających tym wymogom mogłaby pani wymienić spośród znanych sobie koleżanek po fachu, bez dłuższego zastanawiania się?

— Pytanie jest prowokujące i dlatego wolalabym powiedzieć jak — mając na uwadze przeciętną a nie doskonałą kadre pracowników — mam zamiar udoskonalać pracę „swojej” placówki, co jest tym bardziej zobowiązujące, iż posiada ona dobre tradycje. Chciałabym m. in. w porozumieniu z Wydziałem Oświaty i Wychowania tak ułożyć grafik zajęć, aby do starszych grup wprowadzać zajęcia ukierunkowane — plastyczne, muzyczne, taneczne, gimnastyczne, przypisując je osobom najbardziej uzdolnionym w danym przedmiocie.

Już odbyły się w naszym przedszkolu w ramach współpracy nawiązanej z Państwowym Ogniskiem Baletowym w Białymstoku zajęcia taneczne z wybraną grupą dzieci. Być może uda mi się pozyskać do pracy z maluchami również nauczycieli języków obcych, o co tak bardzo dopominają się rodzice.

Z pomocą rodziców zaś chcę, przy okazji remontu, tak zaadaptować piwnicę by można w nich było uzyskać pomieszczenie służące spotkaniom z rodzicami, ponieważ w przedszkolu bardzo dotkliwie odczuwa się brak takiego wolnego kąta.

Jeszcze kilka pomysłów przychodzi mi na myśl, ale na razie wolalabym ich nie ujawniać.

Czy nowe pomysły wiążą się również z działalnością partyjną w środowisku?

— One z niej w dużej mierze wypływają. Nasze zebrania mają charakter inspirowanych twórczo środowisko. Z kłopotów staramy się znaleźć najlepsze wyjście, dobre wzory i przykłady — upowszechniać.

Jak udaje się pani godzić pełnienie dwu odpowiedzialnych funkcji — zawodowej i społecznej z obowiązkami żony, matki i osoby piszącej pracę magisterską?

— Na pewno z pomocą rodziny — wyrozumiałej, akceptującej moją poczynania i wybaczącej częściowo w zajęciach domowych. A reszta jest kwestią dostatecznie silnej motywacji wykonywanej pracy i podejmowanych działań oraz narzuconej sobie i konsekwentnie przestrzeganej dyscypliny.

Rozmawiała

BARBARA MAJEWSKA

Pełnym wiatrem

Ciąg dalszy ze str. 3

Z. K.: Niemal automatycznie kojarzymy je z wodą i wiatrem, jednak pierwszą satysfakcją jest możliwość napotkania ludzi, ludzi — rzeczywistych przyjaciół, przez zainteresowanie zjednoczonych z nami. Drugą widziałabym w kontakcie z naturą, bez naruszania jej zwyczajowej spójności i harmonii — dającą tę szansę jachtu pozwalający dotrzeć wszędzie, gdzie jest skrawek wody. Ale wymieniam te satysfakcje, które każdy ockreśli jako powszechnie znane. Są i inne: żeglarsza w sposób naturalny zaczyna interesować różne zagadnienia gospodarki wodnej, także morskiej. Nieobojętne staje się mi sprawa ochrony wód i całego środowiska naturalnego. A jest przecież także walor wychowawczy żeglowności — podkreślony mocno na ostatnim Sejmiku PZZ — więc m.in. umiejętność odpowiadania za grupę i podporządkowania się grupie.

„GW”: Czy mogłoby dla przykładu rekomendować żeglarsztwo mojemu pięcioletniemu sąsiadowi, czy raczej sprawa dotyczy młodych?

Z. K.: Przeszkód żadnych nie ma, jeśli oczywiście ten ktoś posiada odpowiednią kondycję fizyczną. Trzeba skończyć kurs i zdobyć patent sternika jachtowego, co uprawnia do samodzielnego prowadzenia każdego rodzaju jachtu po „środlądowych” drogach wodnych. Jeśli któregoś ze starszych czytelników zainteresuje żeglarsztwo, zachęcam go, by w swoim zakładowym ośrodku wypoczynkowym spróbował wsiąść na łódkę. Pozna wówczas wiatr, będzie chciał nad nim zapanować, nie oprze się urokowi pływania.

„GW”: Żeglarsztwo w opinii działaczy to przede wszystkim wycieczki sportowe czy turystyka?

Z. K.: Obracamy się w zasięgu zainteresowań Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu, ale turystyka jest — jak wynika z rozmowy — dziedziną traktowaną przez nas równocześnie z wyczynem. Wycieczki to jednak sprawa ważna. Tworzy wokół żeglarsztwa atmosferę zainteresowania, podziwu, szczególnie wśród młodzieży, która dzięki temu trafia do Związku. I na Białostocczyźnie tego rodzaju wycieczki ma w ostatnim czasie dobre rokowania. Nasze żałości w klasie „Optymist” i „Cadet” zakwalifikowały się do strefowych mistrzostw Polski. Cieszymy się z postawą tych młodych chłopców. Wycieczki prowadzą w okręgu trzy kluby: Włókniarz, Juwenia i Pełen Korb. Cieszy również, iż nawiązała się między nimi ciekawa współpraca. Na przykład zawodnicy z Koraby wiedzą, że nie są w typowym klubie sportowym, więc na pewnym etapie swego rozwoju w sposób naturalny przechodzą do Włókniarza czy Juweni.

„GW”: Zarząd BOZZ działa od roku w nowym składzie i w nowej atmosferze. Co przez ten czas zrobiono?

Z. K.: Jesliby odpowiedzieć syntetycznie: zaczęliśmy funkcjonować planowo, systematycznie i tematycznie. Zaktywizowały się komisje, w których dokonywana jest największa harówka żeglarska. W komisji do spraw sportu, turystyki, szkolenia, w zespole do spraw morskich. W omawianym czasie odbyliśmy dwa dobrze przygotowane sejmiki. Po raz pierwszy w historii żeglarsztwa na Białostocczyźnie uczestniczyli w nich wysocy przedstawiciele PZZ, z sekretarzem generalnym Stanisławem Tolwińskim. Wypracowaliśmy na sejmikach program długofa-

lowy i roczne plany działania, odpowiadające potrzebom środowiska. Zorganizowaliśmy Zlot Żeglarzy Ziemi Białostockiej, podtrzymujemy nurt sportowy w życiu Okręgu.

Dokonaliśmy także sporządzenia sprzętu — na sumę miliona stu tysięcy złotych. Środowisko akademickie otrzymało jednostkę typu „Wielki trener” służącą szkoleniom, harcerze — kabinowy jacht „Conrad 20”. Podobnie Inwestprojekt. Żeglarzom z „Fast” kupiliśmy „Oriona”. To jest właśnie próba nakłonienia naszych wodniaków do wędrówek, do rejsów po jeziorach mazurskich.

Nowe łódki otrzymały kluby sportowe. Wszystkich przedstawicieli zarządu było wiele, nie miejsce by je tu wliczać.

„GW”: Mówi się tu i ówdzie, że żeglarze białostoccy otrzymują swoją jednostkę pełnomorską?

Z. K.: Zmierzymy ku temu, sprawa jednak nie dotyczy tylko samego zakupu, ale zadbania o własną kadre na taki jacht, o umiędzianie naszego żeglarzom, że będą musieli sami zabiegać o jego utrzymanie. Wiemy dziś, iż możemy liczyć na to środowisko. Inicjatywę naszą poparli władze wojewódzkie, oświadczył sekretarz. Władze Juskiewicz. Urząd Wojewody obiecał partycypować w kosztach eksploatacji. Ponieważ zaś jednostką ową celujemy w środowisko młodzieży pracującej, mamy także deklarację pomocy ze strony kierownictwa białostockich zakładów. Utworzyliśmy Radę Rozwoju. Żeglarstwa, które nazwa mówi już, że zajmie się ona nie tylko sprawą jachtu, ale w ogóle patronatem nad dobrą atmosferą wokół żeglarsztwa na Białostocczyźnie.

Przecież buduje się Siemianówkę, mówi o zbiorniku w Supraślu. Tematów

dla Rady na pewno nie zabraknie.

Nie zdradzę tajemnicy, jeśli powiem, że nasza jednostka powstanie w Stoczni w Stogach koło Gdańska. Najprawdopodobniej „Conrad — 45” albo „Conrad — 46”. Z budową uporamie się w ciągu trzech lat, chociaż ostatecznie marzę, by grupa białostockich żeglarzy popłynęła w dziewięć rejsów do Tallinna, w trakcie Olimpiady „Moskwa — 80”.

„GW”: Mówią o jachcie wspomnianym o morzu. Jakże znaczenie ma to, czy młody człowiek z głębi kraju interesuje się sprawami morza, poza urlopem i plażowaniem?

Z. K.: Przede wszystkim znaczenie świadomościowe. Mieszkaniec tej ziemi powinien być przekonany, że Polska stoi nie tylko na węglu, ale i na morzu. Młody człowiek rozszerza — przez zainteresowania — możliwości wyboru swego przyszłego zawodu. Zwrócenie uwagi społeczeństwa na morze w widoczny sposób wspomaga rozwój gospodarki morskiej.

„GW”: Co robią żeglarze zimą?

Z. K.: Konserwują swoje łódki, uczą się, spotykają towarzyszy, by powspominać letnie rejsy. Jeden z nas, inżynier Waskiewicz z „Fast” był członkiem załogi „Zewu Morza”, który pod dowództwem kapitana Baranowskiego jako trzecie miejsce w tegorocznej „Operacji Zaglę”. „GW”: Czym chciałby Pan zakończyć naszą rozmowę?

Z. K.: Pozdrowieniami dla żeglarzy i zapewnieniem skierowanym do wszystkich, iż jachting jest tym, co warto poprzec będąc rodzicem, wychowawcą, czy aktywistą w życiu naszego miasta i województwa.

Rozmawiał:

JACEK RATAJCZAK

Mimo wielu lat szerokiej akcji uświadamiającej, ludzie nadal z wielkimi oporami idą do poradni wenerologicznej. A już zupełnie dziwne pojęcia pokutują o „rycerskości” wobec kobiet — chory mężczyzna nie ujawnia więc kontaktu seksualnego. Margines społeczny traktuje choroby weneryczne równie lekko jak objawy, a tu notuje się największe zachorowań i źródeł zakaźnych. Jedna chora osoba to możliwość zagrożenia epidemiologicznego.

Właśnie w roku bieżącym nastąpił niepokojący wzrost zachorowań na kiłę w województwie białostockim. W liczbach bezwzględnych nie jest to dużo — 18 przypadków w I półroczu br., ale wskaźnik zachorowalności na 100 tysięcy mieszkańców wzrósł czterokrotnie w porównaniu do rekordowo niskiego w ubr.

Różnie w historii z kiłą bywało. Do Europy przybyła z żeglarzami Kolumba po sławnych odkryciach Ameryki. Bohaterowie licznych wojen XVI wieku roznieśli ją po całym kontynencie. Potężne nazwy świadczyły o jej drożości. Była więc kiła zwana chorobą hiszpańską, neapolitańską, francuską, a Wschodem — polską.

Tuż po zakończeniu II wojny światowej, dzięki wysiłkowi służby zdrowia i powszechnej akcji leczniczej (na odsiecz przyszła penicylina) sytuację w naszym kraju opanowano. Notowano tylko pojedyncze przypadki kiły, więc w latach pięćdziesiątych zaczęto likwidować — jeśli tak rzecz można — straż ogniową, czyli Instytut Wenerologii, zaprzestano masowej akcji profilaktycznej. Podobne tendencje panowały w całej Europie. Jedynie Węgry zachowały ostrożność. Epidemia kiły nadeszła w latach sześćdziesiątych, by osiągnąć swój szczyt w 1970 r. (w woj. białostockim zanotowano wówczas 57 przypadków kiły na 100 tys. mieszkańców). Polska weszła do europejskiej czołówki w tej niechlubnej statystyce. I znowu powszechna mobilizacja służby zdrowia pozwoliła na szybkie zlikwidowanie zagrożenia (w 1977 r. wskaźnik zachorowalności w naszym województwie spadł z 57 do 1,6).

Tak duży spadek zachorowalności wiązał się zapewne z wpływem

Przyczyn wzrostu zachorowalności na kiłę może być kilka. O cyklu immunobiologicznym już wspomnieliśmy. W środowiskach marginesu społecznego szerzy się promiskuityzm (utrzymywanie częstych pełnych przypadłości, najczęściej po dużej wodce, stosunków seksualnych). Niewątpliwie to wpływa na szybkie urbanizacji. Bo mówiąc o chorobach wenerycznych warto pamiętać, że jest to problem duży, o dużym odsetku ludności migracyjnej.

Właśnie podróże, częste przebywanie poza domem, sprzyja-

nia. Do tej pory trzech dziesięć nie udało się zidentyfikować.

Specjalistyczny Dermatologiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Białymstoku należy do wiodących ośrodków w kraju w zwalczaniu chorób wenerycznych. Stosuje się tu najnowocześniejsze metody diagnostyczne i terapeutyczne. SZOZ zainicjował więc i na szeroką skalę prowadzi masowe badania profilaktyczne kobiet, która to akcja dzięki coraz lepszej współpracy z ginekologami przynosi wymierne rezultaty. Stworzył też pierwszy w kraju pracownię TPHA posługującą się najnowocześniejszą metodą diagnostyki kiły. Było to możliwe dzięki współpracy ze Światową Organizacją Zdrowia.

Badania serologiczne wykrywają praktycznie wszystkie odmiany choroby. Wcześniej wykryta jest łatwa do wyleczenia, a kuracja całkowicie skuteczna. Nie leczona kiła może być bardzo groźna, tragedia z nią związana dotyczy nie tylko chorego, ale może mieć groźne następstwa również dla najbliższych.

Zadna wielka dziedziczna zakała się w agencie G8, który jednak po okolicznych wsiach. Zostali narzeczeństwem. Tymczasem ona się w tych wędrownych zaraził. Podał w poradni „W” kontakty, o narzeczeństwie nie wspomniał i wyleciał bez słowa na Śląsk.

Po dwóch latach Wanda K. wyszła za mąż, o niczym nie wiedząc. Pierwsze dziecko urodziło się martwe, następną z kiłą wrodzoną, ale o tym małżeństwie dowiedzieli się dopiero w trakcie badań wymaganych przez jedną z ambasad przy staraniach o wizę. Mieli bowiem wyjechać za granicę do bogatego wuja. Kłóli wstrzymano, ale bity na rogówce córki i zmiany w układzie nerwowym matki pozostały. W rodzinie zaczęły się kłótnie...

★

Zaalarmowany wzrostem zachorowalności Zespół Dermatologiczny podjął już szeroką akcję profilaktyczną. Organa MO mają ściśle współpracować z lekarzami w penetracji epidemiologicznej środowiska marginesu społecznego. Obecnie, np. każdy klient Izby Wyrzędzeń, wszyscy zatrzymani za włóczęgostwo i chuliganstwo, przedają odpowiednie badania.

Czas najwyższy na mówienie o nowych zwyczajach, jeśli idzie o ochronę zdrowia. Podejmując częste przypadki kontaktów seksualnych warto poddawać się okresowym badaniom. Jest to bardzo ważne, bo coraz częściej choroby weneryczne mają przebieg bezobjawowy, szczególnie u kobiet. A już wewnętrzny nakazem wszystkich powinny się stać takie badania przed zawarciem małżeństwa czy narzeczeństwem. Do poradni „W” trzeba się zgłaszać nawet z najdrobniejszymi, najbłahszymi w naszym przekonaniu spostrzeżeniami. O klasyfikacji jakichkolwiek zmian może zdecydować tylko lekarz — wenerolog.

Bez powszechności takich zwyczajów akcje przeciwweneryczne zawsze będą miały ograniczone rezultaty. Ich efektywność zależy też będzie od postawy chorujących i od jak najszybszego zgłaszania się do poradni „W” przy ul. Krakowskiej; jej personel gwarantuje całkowitą dyskrecję.

JERZY MUSZYŃSKI

Nie dajmy się „rudej truciźnie”

2 tys. razy przekracza wskaźniki dopuszczalnego stężenia. Gdyby więc palacze oddychali samym tylko dymem, mogliby się narażać na śmierć w ciągu 1-2 minut, czyli szybciej niż przez utopienie. Od tego niebezpieczeństwa ratuje ich wciąganie do płuc między jednym a drugim

zaciąganiem się pewnej ilości świeżego powietrza.

Skutki szkodliwego działania dymu tytoniowego — co gorzej — odczuwają nie tylko palacze. Osoby narażone na dłuższe przebywanie w ich otoczeniu są podobnie — podobnie jak i palacy — na nieżyty oskrzeli, raka płu-

zakaplenie tętna. Sami palacze żyją przeciętnie o 3 lat krócej, i w dodatku częściej nekani chorobami, żyją gorzej.

Stąd wniosek: jeśli nie zmniejszamy od razu zrygnować z palenia, spróbuj przynajmniej je ograniczyć, zmieniając przy tym gatunek na papierosy z filtrem. Filtry zatrzymują bowiem do 25 proc. trujących substancji, a węgierskie „Superfiltry” nawet do 50 proc. Dobrze jest też nie wypalać papierosa do końca, ponieważ tam gromadzi się najwięcej „rudej truciźny”. Jeśli ktoś z palących nie ufa swojej sile woli, radzimy skorzystać z porady lekarzy w przychodni antynikotynowej. (ib)

pozwalą na skuteczne diagnozowanie i prowadzenie chorego z podwyższonym ciśnieniem wewnątrzczaszkowym i dawkanie środków przeciwośrodkowych.

Aparaty jako egzemplarze informacyjne są obecnie użytkowane przez trzy kliniki w Polsce; ich opinia będzie bardzo przydatna przy opracowaniu dłuższej serii tych urządzeń. Podobnie doskonalone

Dyrektor ośrodka białostockiego — dr Eugeniusz Kopystecki uspokaja wątpliwości i podejrzenia — wszystkie próby przechodzą najpierw ziewięć doświadczenia, nim maksymalnie doskonalą kon-

Struktury i technologiczne egzemplarze znajdują się w szpitalu, by służyć chorym. A wysiłki konstruktorów silną rzecz sprężone są z postępowaniem badaczy. Ponad 100 prac naukowych towarzyszyło dotychczasowym wysiłkom inżynierskim.

Specjalistów współpracujących jak najściślej zajmują nadto różniczne inne problemy, których w całości nie sposób zaprezentować. Więcej na przy-

zestrzecznej i organizacyjnej. Nasza placówka badawczo-inżynierska — prototypowo-wdrożeniowa przy całej swej nietypowości, co wszak podraża koszt, osiąga roczne dochody 5-6 mln złotych. Jeszcze tylko Poznań zajmuję się techniką na użytek medycyny mając podobną placówkę, wyspecjalizowaną w ortopedii.

DANUTA GUDEBSKA



Jerzy Lelusz i mgr inż. Jerzy Koftąj przy aparaturze do badania ciśnienia wewnątrzczaszkowego.

Fot. Zdzisław Lenklewicz

na usługi medycyny

będą aparaty — z myślą o najszybszej praktyce klinicznej — służące do analizy sygnałów fizjologicznych w czasie snu, kiedy to mózg pracuje o wiele bardziej intensywnie niż w czasie czuwania. W czasie snu ujawniają się więc wcześniej różne stany patologiczne, których nie zdołano jeszcze stwierdzić u nie śpiącego pacjenta. Pożytek z aparatu jest więc oczywisty — przejmie on rolę sygnalizatora, że coś jest nie w porządku. A

Zakład Farmakologii AMB posługuje się już prototypami aparatów do badań psychoneurofarmakologicznych metodami zachowania się zwier-

zęt. Ośrodek zajął się opracowaniem urządzeń do stymulacji elektrycznej różnych narządów; chce te aparaty polecić badaczom w zakresie medycyny i biologii.

relaks

W słoneczny dzień, jeden z tych takich skąpiła nam tego roku niezwykłą aurą, wyrosła na prymitywnym rusztowaniu między blokami przy ul. Ostrowskiego w Białymstoku imponująca łódź żaglowa. Zdziwiła ona postronnych obserwatorów zarówno wielkością jak i urodą.

Rok temu jeden z członków Klubu Żeglarskiego „Korab” przy Oddziale PTT-K w Białymstoku, Ireneusz Stratyński zainteresował się kadłubem starej łodzi typu BM. Leżała bezużytecznie i gnila nad akwem w Dojlidach. Nadwreżony mocno kadłub przetransportowano do zdemontowanego i opuszczonego baraku przy ul. Lipowej 19. Część bowiem powojennego reliktu została przekazana komitetowi blokowemu nr 8 przy komitecie osiedlowym nr 21 w Białymstoku. Domorośli żeglarze - budowniczości otrzymali od komitetu blokowego jedno z pomieszczeń w baraku, gdzie rozpoczęli budowę żaglowki. Przedtem sami doprowadzili światło i wyremontowali pomieszczenie.



Fot. Z. Lenkiewicz

Żeglarz deseczce nie przepuści...

I tak oto ze starego zaczęło powstawać nowe. Codziennie Ireneusz Stratyński przy pomocy kolegów z „Koraby” — Zbigniewa Galki, Krzysztofa Bogusiewicza i Jerzego Górki, poświęcał po zajęciach zawodowych kilka godzin swojej łodzi. Stara krypta, z której niewiele ostatecznie zostało, zaczęła się w prowizorycznych warunkach przeobrażać w mały jacht.

Harmonogram pracy przerwany został przez Spółdzielnię Pracy „Białostoczan”, która pierwotnie przeznaczyła z użytkowania zniszczonego baraku. Następnym zamek lokatorem baraku w tej sytuacji został komitet blokowy. Niestety, „Białostoczan” zmieniła decyzję i zarządziła eksmisję. Wokół tego narodziło się wiele problemów. Trzeba było rozstrząsać, czy aby wnieść łódź na zewnątrz. Zrobiono to, jednak przy okazji i bez uszczerbku dla nadwreżonego baraku. Zapal jednak nie zgasił. Budowę zakończono na placu między blokami pod gołym niebem. Trwała ona w sumie osiem miesięcy. Uroczyste żaglowce, a właściwie małe jachty, nadano imię „Hawana”. W tym bowiem czasie odbywał się na Kubie Światowy Festiwal Młodzieży. Długość „Hawany” wynosi 6 metrów, szerokość 1,70, powierzchnia żagla 19 m kwadrata.

towych, zanurzenie z balastem 80 cm. Jeden żeglarz bez kłopotów daje sobie radę z jednostką. Podczas rejsu „Hawana” może zabrać na pokład trzy osoby. Uroczyste wodowanie odbyło się w Dojlidach. Wysoka ocena jednostki wystawił komandor mgr inż. Wojciech Uściński.

— Zajmujemy się tym, co lubimy — powiedział Ireneusz Stratyński. Założyliśmy z kolegami samodzielną placówkę popierania żeglarstwa, starych samochodów i wiatraków.

— A więc nie tylko żeglarstwo jest waszym hobby?

— Najpierw były stare samochody. Mamy „Skodę” 494, „Gazę” z 1942 roku i „Fiata” z 1936 roku. Tego ostatniego otrzymaliśmy za darmo. Kiedyś w Suchoj Rzeczce przypadkowo wyremontowaliśmy turystę z Warszawy „Fiata” 125. W nagrodę za to otrzymaliśmy starego „Fiata”. Obecnie na chodzie jest tylko „Skoda”, na której startujemy nawet w rajdach oraz jeździmy na regaty. „Gaz” będzie spełniał rolę turystyczną - regatowego wyposażenia „Hawany”. Po wyrzuceniu nas z bara-

ku przy ul. Lipowej nie mamy własnego pomieszczenia. Zamierzamy zmontować hangar u jednego z kolegów w Dojlidach Górnych. Myślimy bowiem o wybudowaniu czegoś większego niż „Hawana”.

— Ile osób liczy klub?

— Zreszta 25 członków. Wszyscy są żeglarzami, a jeden nawet sternikiem morskim. Wszyscy też znają się na samochodach.

— Skąd bierzecie pieniądze i materiały?

— Mamy wspólną kasę. Każde wkłada do niej w miarę swych możliwości. Aktualnie, bo to nie jest szwajcarski bank, konto wynosi niewiele ponad 3 tysiące złotych. Jeżeli chodzi o materiały, to głowa musi pracować ekonomicznie. Wiele cennych rzeczy można znaleźć wśród stacji. Poza tym z góry wiemy, co nam będzie potrzebne i gdy coś z tego ukaże się w sprzedaży, od razu kupujemy. Musi być głowa na karku, a jest ona od tego, by nie „rdzewiała”.

L. TARASIEWICZ



SZACHY NA 900-LECIE
Londyńska modelka Sheila Turnbull w stroju Anny Boleyn w towarzysztwie „Głównego Strażnika” prezentuje kompletny komplet figur szachowych, wykonanych ze stopu cyny i ołowiu, a przedstawiających postacie związane z historią zamku Tower, obchodzącego swoje 900-lecie.
CAF — AP

Cienkim sznurem

Każdy jeszcze na temat towarzysztwa ma nieprawdopodobnie wiele opinii. Między innymi, że myślni to taki klub ludzi utytułowanych, że bycie w nim to nie może, że w ogóle to tylko kosztowna zabawa, z której gospodarka narodowa nie ma żadnych korzyści, a tylko same straty.

A tymczasem prawda jest zupełnie odmienna. W klubach istniejących w dużych miastach — większość myślnych stanowi inteligencja pracująca (urzędnicy, lekarze, inżynierowie), natomiast w innych — większość zdecydowaną stanowią chłopcy i robotnicy. Także kobiety. Ale tu — dziwna sprawa: nie spotykamy jeszcze kobiet-myślnych, które by były chłopką. To się nie zdarza.

No a co do tej opinii, że „z tego myślnictwa to tylko same straty” — to już tylko śmieć się z niej można. Weźmy konkretnie Kolo Łowickie „Rys”. W tym klubie w Białymstoku, istnieje od

1948 roku, a więc właśnie w tym roku obchodzi swoje 30-lecie. Zreszta 41 członków, dzielących się sześć obwodów łowickich. Wpisowe od każdego członka wynosi złotych trzydziestu.

Za odstrzeloną (i sprzedaną Państwu) zwierzyną Kolo otrzymuje ponad 300 tysięcy złotych. 10 tysięcy złotych wpłacił członek Kola za zwierzynę zabraną do domu. Odwody zwierzyny żywej przynosi Kolu sumkę nie mniejszą niż 300 tysięcy złotych.

Natomiast dochód z polowań deutzowych (z polowań, organizowanych dla myślnych zagranicznych) — wynosił tylko 300 tysięcy złotych.

I tutaj — dwie dygresje: zwierzyna ułbta i odstępiona przez Kolo swoim członkom wynosi tylko 10 procent całkowitej ustrzelonej zwierzyny. To raz. A dwa: myślni zagraniczni zapłacili Kolu niemal 300 tysięcy złotych (i to w twardych deutzach) natomiast ustrzelili zwierzynę wartą tylko 300 tysięcy złotych.

Wymowa tych dwu liczb jest chyba oczywista... Podkreślam to specjalnie, ponieważ kiedyś w rozmowie towarzyskiej spotkałem się z narzekaniem „polityków z EMPIK-u”, że urządzanie deutzowych polowań, to tylko czysta strata dla Państwa i deutzownictwa naszych łowisk. A więc i te ploty — rzucmy za siebie.

— jest faktem, że podczas polowań (nie tylko deutzowych) trochę tam myślni zdep-

czą pół, trochę tam dziki (hodowane przez państwo) — narobią szkody, a trochę tam — jak da taka szkoda — jest dokładnie wyliczona w złotych i w deutzach. To myślni, bo prosto płaci rolnikom za uszkodzenia. Konkretnie: Kolo Myślnie „Rys” zapłaciło rolnikom w ubiegłym sezonie z tego tytułu 44.212 złotych.

— to samo Kolo, w tym samym sezonie dostarczyło Państwu zwierzynę ułbioną za sumę 240 tysięcy złotych.

Olimpijskie wydawnictwa

Pięćdziesiąt książek i folderów w językach angielskim, francuskim, niemieckim, hiszpańskim, włoskim, szwedzkim i fińskim wyda z okazji Igrzysk Olimpijskich 1980 r. wielkie wydawnictwo moskiewskie „Progress”.

Wydany będzie również w pięciu językach obszerny informator turystyczny o Moskwie, w którym goście olimpijscy znajdą najstot-

niejsze informacje o historii i architekturze radzieckiej stolicy. Jeden z rozdziałów będzie poświęcony rozwojowi sportu w Moskwie i największym obiektem sportowym.

W czasie trwania Igrzysk Olimpijskich otwartych będzie 70 muzeów moskiewskich, 66 leningradzkich oraz muzea Kijowa, Tallina i Mińska, gdzie goście będą mieli okazję zapoznać się z arcydziełami kultury rosyjskiej i światowej.

(s)

Druga kariera Giny Lollobrigidy

Słynna ongi gwiazda filmu włoskiego, Gina Lollobrigida, zmieniała zawód — stała się fotografem. Fach ten podjęła przed 6 laty i wydała nawet książkę opowiadającą o pięknie słonecznej Italii. Po opanowaniu techniki fotografowania, przez pewien czas portretowała sławnych ludzi, w tym również znanych mężów stanu, jak Fidel Castro czy Henry Kissinger.

Ostatnio współpracuje z popularnym pismem kobiecym „Vogue” i z tego tytułu wzięła udział w wielkich pokazach mody w Paryżu. 50-letnia Gina znajduje się w tak doskonałej formie, że nawet słynne paryskie modelki nie potrafiły przyćmić jej urody, a dziennikarze uznali ją za najpiękniejszą kobietę sezonu pokazów mody w Paryżu.

(M.M.)



SZWAJCARIA.

22-metrowe portrety przedstawiają robotników, którzy uczestniczyli w budowie tego osiedla w Zurychu.

CAF — Keystone

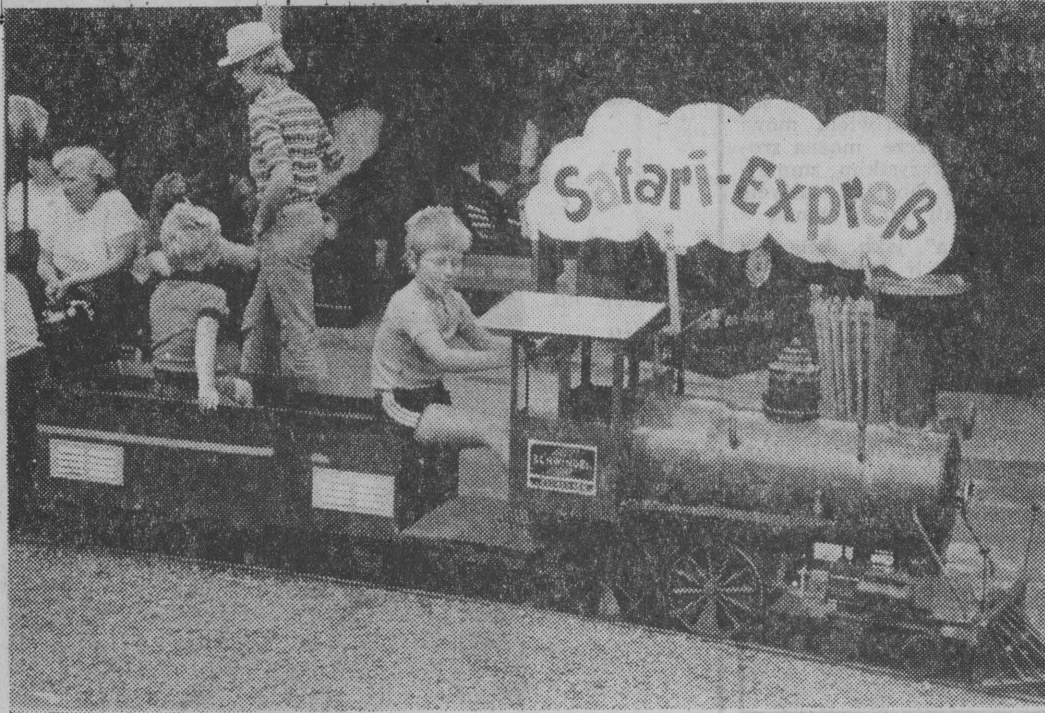
Naręczona za 5 tys. funtów

Minister spraw socjalnych Kaszmiru (stan Indii), przemawiając niedawno w zgromadzeniu ustawodawczym, poinformował deputowanych, iż ostatnio w miejscowości Reasi sprzedano młodą dziewczynę... „na wagę”. Jej cenę ustalono na 70 funtów szterlingów za kilogram „żywej” a nabywca, bogaty kupiec, za dziewczynę w sumie zapłacił 5

tys. funtów. Informuje „Daily Telegraph” wskazując, że sprzedana kobiet jest jeszcze bardzo młoda, powszechna w górskich rejonach Kaszmiru. Dodał, że w skrajnej nędzy sprzedają dziewczynki za cenę nawet nie więcej niż 20 funtów.

Gigantycznych rozmiarów kowboj zaprasza dzieci do strzelania z luku, jazdy miniaturową koleją, gry na licznej ilości automatach w wielotemowym miasteczku w Tuddern (RFN).

CAF — Moma



Przepis tygodnia

W korespondencji Państwa M. Z. Żukowskich z Giżycką, którzy mówią o silnej więzi łączącej ich z naszą Gazetą, czytamy: „W lasach odczuwamy piękność, zióła polską jesien. Ciepłe dni i niebytność, nocy sprawiły, że w lasach nastąpił ponownie dość obfity wysyp grzybów. Kto żył ciągnie więc do lasu; odpocząć tam można przewybornie, korzystać w postaci znalezionych grzybów mają też swoje znaczenie”. Za korespondencją, za życzenia, składamy podziękowania. Dzielimy się też zamieszczonymi w liście przepisami.

PASZTET Z GRZYBÓW

SKŁADNIKI: 1 kg grzybów świeżych, duża cebula, 20 dkg świeżej słoniny, pół czarstwej bułki paryskiej, 2 łyżki śmietany, 2 łyżki tartej bułki, pieprz, ziele angielskie lub gałka muskatowa, sól, 3 jaja.

WYKONANIE: Grzyby oczyścić, opłukać i uduśić na słoninie razem z cebulą. Dodać czarstwą bułkę, aby wchłonęła sok. Ostudzić, następnie zmielić w maszynce dwa razy. Do masy wbić ja-

ją, dodać przyprawy i tartą bułkę. Naczynie posmarować tłuszczem, wysypać tartą bułką, włożyć masę i zapiec w piekarniku. Podawać na gorąco (wtedy najlepiej smakuje) z surówkami i ziemniakami puree, ewentualnie z sosem.

ZAPIEKANKA Z KAPUSTY I GRZYBÓW ŚWIEŻYCH

SKŁADNIKI: 80 dkg kapusty białej, 50 dkg grzybów, 1 duża cebula, 10 dkg tłuszczu, pieprz, 3 łyżki tartej bułki, przyprawa do zup, sól, 2 jaja.

WYKONANIE: Kapustę pokrajać w drobną kostkę i ugotować w osolonej wodzie. Ocedzić i przesmażyć na tłuszczu z pokrajaną cebulą. Grzyby poszatkować i podduśić z cebulą, aby sok wyparował. Całość wymieszać, ostudzić, wbić jaja, wysypać tartą bułkę i przypaść do smaku. Wysmażać naczynie tłuszczem, posypać tartą bułką i zapiec potrawę w piekarniku. Podawać z ziemniakami puree i sosem cebulowym.

CEBULA FASZEROWANA GRZYBAMI

SKŁADNIKI: 1 kg cebuli (jednakowej wielkości), 30 dkg grzybów, 10 dkg tłuszczu, 3 łyżki tartej bułki, pół szklanki śmietany, 2 łyżki maki, sól, pieprz, szklanka wywaru z wloszczyzny.

WYKONANIE: Cebulę obrać, ścinać wierzchy, wydrążyć i sparzyć wrzątkiem. Polowę środków cebuli posiekać, przesmażyć na tłuszczu razem z poszatkowanymi grzybami. Całość ostudzić, dokładnie posiekać, dodać przyprawy, tartą bułkę. Przygotowanym farszem napełniać cebule, włożyć do naczynia, podlać wywarem z warzyw, dusić do miękkości. Resztę środków cebuli przesmażyć na tłuszczu, zasmażać makią i zaprawić śmietaną. Połać potrawę i podawać z ziemniakami. Dla smakoży mogą to być ziemniaki „w mundurkach”.

ZYCZYM PAŃSTWU SMACZNEGO! KRYSTYNA



Czesław Haczek



Rys. B. Jaroszewicz

Z KSIĘGARNIEJ PÓŁKI

JERZY STEFAN STAWIŃSKI — MŁODEGO WARSZAWIAKA ZAPISKI Z URODZIN. Czytelnik 1978, nakład 20.290 egz., str. 215, cena zł 22.—

Drugie wydanie powieści, w której poprzez losy bohatera ukazane jest życie Warszawy w okresie okupacji i powstania.

ANNA ŚWIRSZCZYŃSKA — ARKONA, GŁÓD ŚWIETOWY. Wydawnictwo Poznańskie 1978, nakład 30.000 egz., str. 210, cena zł 25.—

Powieść historyczna dla młodzieży, której akcja toczy się w Arkonie, grodzie leżącym nad Bałtykiem, w czasach wczesnosiołwianich.

STANISŁAW MARKIEWICZ — KATOLICZYM POLITYCZNYM W RFN (1966-1976). Książka i Wiedza 1978, nakład 2.000 egz., str. 783, cena zł 120.—

Autor przedstawia poczynania Kościoła Rzymskokatolickiego w RFN wobec polityki zapoczątkowanej przez szefa SPD Willy Brandta.

BARBARA BOJARSKA — PIASNICA. Osiem lat 1978, nakład 3.000 egz., str. 104, cena zł 30.—

Monografia poświęcona nadmorskiej wsi, w której hitlerowcy dokonali masowych egzekucji. Tło i opis zagłady, lista zidentyfikowanych ofiar.

TADEUSZ ZIMECKI — AUSTRALIA KUSZĄCA OBIECNI. Książka i Wiedza 1978, nakład 20.000 egz., str. 307, cena zł 30.—

O czym z satysfakcją donosi były członek Kola Łowickiego „Rys”, czyli

JERZY GÓRZAŃSKI, ANDRZEJ KRAUZE — ZWIERZĘTA PANA KRAUZEGO OPISANE W WERSZEM PRZEZ JERZEGO GÓRZAŃSKIEGO. Czytelnik 1978, nakład 60.230 egz., str. 47, cena zł 45.—

Wizerunki zwierząt symbolizujące przywary ludzkie. Ryzyk i wiersze satyryczne.

MIROSLAW KRLEZA — TYŚCIĄ I JEDNA ŚMIERĆ. Wydawnictwo Łódzkie 1978, nakład 10.000 egz., str. 148, cena zł 22.—

Zbiór opowiadań jugosłowiańskiego pisarza ośmieszającego mentalność mieszczańską.

ZOFIA NAŁKOWSKA — NIE-

CIERPLIWI. Czytelnik 1978, nakład 20.250 egz., str. 260, cena zł 47.—

Wzniesienie powieści psychologicznej wybitnej pisarki.

HENRYK LOTHAMER — DŁUGOŻE TĄC, DŁUGOŻE NIE. Książka i Wiedza 1978, nakład 15.000 egz., str. 227, cena zł 22.—

Drugie wydanie powieści, uznanej przed czterema laty za jedno z najciekawszych wydażeń w twórczości młodego pisarza. Edukacja społeczna, idea wa i sentymentalna pokoleń dojrzejących w okresie powojennym.

KAZIMIERZ STARZYŃSKI — SOCJALISTYCZNE PARTIE. Wydawnictwo MON 1978, nakład 10.000 egz., str. 180, cena zł 10.—

Współpraca gospodarcza i naukowo - techniczna PRL-ZSRR 1944-1980. Seria: „Ideologia - Polityka - Obronność” Brandta.

CZESŁAW SCHABOWSKI — ARCHIEPEŁAG URZECZONY. Wydawnictwo Poznańskie 1978, nakład 10.000 egz., str. 300, cena zł 40.—

Wybór opowiadań powojennych rybakom przybrzeżnym łowiącym w okolicach Skoczyna. Autor przez wiele lat uprawiał ten zawód.

WILHELM MACH — 24 KWADRANS WIOSNA. Wydawnictwo Literackie 1978, nakład 40.000 egz., str. 136, cena zł 12.—

WOJCIECH ŻUKOWSKI — OSTROŻNIE ZE ZŁOTYM. Wydawnictwo Literackie 1978, nakład 40.000 egz., str. 11, cena zł 10.—

Trzy pierwsze tomiki noweli „Polskie opowiadania współczesne”, w której ukazują się będą arcydzieła polskiej noweli.

LESZEK PODHORODECKI — SIĘ ZAPORAŁ. Książka i Wiedza 1978, nakład 10.000 egz., str. 244, cena zł 30.—

Wydanie trzecie poprawione i uzupełnione.

OKOLICE KAZIMIERZA DOLNEGO (mapa turystyczna) PWN 1978, nakład 26.210 egz., cena zł 12.—

Zabezpieczona przyszłość

Suwałki
— hotel
„Hańcza”.
Fot. R.
Łysionek

Przytóżn odmiwnych odpowiadzi jest wiwe. Podstawowa to nieznanajomość obowiazujacych przepisow, co jest powodem skladania niekompletnych dokumentow i niewlasciwego rozpoznania spraw. Wlasciwiwe skompletowane i udokumentowane wnioski sa zalatwiane w ciagu trzech miesiecy.

Tak nas zapewniiono. Czynn sa tenty nikomu nie trzeba imtaczyc.

Na lomzynskiej wsi mieszkaj blisko 23 tys. osob, z tego 50 tys. to grupa w wieku tzw. poprodukcyjnym: 18,5 tys. mezczyzn powyzej 60 lat i 28 tys. kobiet, ktore przekroczyla 54 rok zycia.

Trudniejsze warunki atmosferyczne — lepsza organizacja pracy

cowali pracownicy GS, SKR i Urzędu Gminy. Na wykopki w Stacji Doświadczalnej w Kolnicy dojeżdża codziennie 70-90 uczniów starszych klas gminnej szkoły zbiorczej. (ib)

Śladem krytyki

ziemniaków w ośrodku doświadczalnym Mazurskiej Wytwórni Tytoniu. Na podstawie decyzji władz szkolnych, uczniowie zwalniani są z lekcji również do pomocy w gospodarstwach rodziców.

W owódzkie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Łomży w odpowiedzi na notatkę „Jednokolorowa dyskoteka” wyjaśniło, że „po wodem świecenia złotego światła, pulsującego przez całą dobę, była awaria przekaznika czasowego, który przełącza światła z programu nocnego (światła żółte pulsujące) na program dzienny (światła zmieniające się). Spowodowane było spadkiem napięcia prądu elektrycznego.

zwracał się do Zakładu Energetycznego o dokonanie napraw oświetlenia, jednakże — jak dotychczas — bez rezultatu.

Równocześnie czyni się starania, aby w jak najszerszym czasie dokonać niezbędnych napraw dróg. Występują jednakże trudności z uzyskaniem sprzętu. W bieżącym roku został już wykonany plan napraw i remontów dróg. Z chwilą otrzymania maszyn z Rejonu Dróg Publicznych zostaną one skierowane do Podgórza. (jtb)

Czym się bawić...?

Autobusy kursują jak chcą

W liście mieszkańców wsi **Piszczaty Piotrowięta** (woj. łomżyński) czytamy m. in.: „7 września br. autobus relacji **Jeżewo Stare — Wysokie Mazowieckie** przybył przedwcześnie około 20 min. Na zwróconą uwagę obsługa autobusu radziła wynająć taksówkę, aby dojechać do pracy lub do szkoły”.

garków u obsługi autobusów. Za niegrzeczne potraktowanie pasażerów obsłudze wymierzono karę w postaci potrącenia 100 proc. premii za październik oraz 10 proc. nagrody z zakładowego funduszu nagród za rok 1978.

Dalej w piśmie czytamy: „Zbadaliśmy również ilość autobusów kursujących przez Piszczatę. Z uwagi na brak taboru nie możemy w tej chwili wprowadzić na tej trasie więcej kursów. Możliwość uruchomienia dodatkowych kursów rozważymy podczas planowania nowego rozkładu jazdy na lata 1979-1980.” (ig)

Zarówno w gminie Sztabin jak i Augustów zgłoszeń na parowanie jest dużo. SKR Augustów jest w nieco gorszej sytuacji, ma tylko jedną kolumnę parnikową, będzie więc musiał użyć wielu zabiegów organizacyjnych, żeby zaspokoić wszystkie potrzeby.

Wykopki na polach agrestowskich, w porównaniu do sztabińskich, są nieznacznie opóźnione. Tu gleby są cięższe, a więc w okresie deszczu były bardziej narażone na nadmiar wilgoci. Niemniej do połowy ubiegłego tygodnia wykopano połowę powierzchni zasiewów. I tu pomagają młodzież szkolną oraz pracownicy instytucji. W wolne soboty i niedziele pra-

W chwili obecnej posiadamy przeszkoloną obsługę i dolożymy staran, aby sygnalizacja działała sprawnie.

Jednocześnie za pośrednictwem „GW” pragniemy prosić wszystkich kierowców, którzy przejeżdżali przez skrzyżowanie w czasie awarii sygnalizacji.”

Na początku września, w informacji „Cieżki żywot Podgórze” sygnalizowaliśmy o braku oświetlenia i kiepskim stanie dróg w miejscowości Podgórze koło Łomży. Urząd Gminy w Łomży stwierdził w odpowiedzi, że wystąpił do Zakładu Energetycznego w Łomży o przeprowadzenie kontroli oświetlenia ulicznego we wszystkich miejscowościach na terenie gminy i dokonanie niezbędnych napraw. Znając trudną sytuację energetyczną zaproponowano uruchomienie przynajmniej co drugiego punktu świetlnego. Podkreślamy problemy występujące w wielu innych miejscowościach, a czynią świadczą o niuansach, czynią świadczą o niuansach, czynią świadczą o niuansach.

Kmie na biegunach, pluszowe misie, łale wszelkiej maści i wio-kości – wszyscy ci współto-warzysze dzieciństwa nasze-go i naszych potomków od dawna są przedmiotem roz-ważań pedagogów i psycho-logów. Zabawki bawia, uczą i uszlachetniają dziecięce charaktery. Oczywiście, za-bawki celne w pomysłach, za-chowujące jako takie reguły estetyczne.

Badania sondażowe doty-czące powyższego tematu pragnie przeprowadzić Wo-

wództw. Do 25 października br. przeszkolił i złożył będąc miały okazję uzupełnić swoje zasoby zabawek, unikając przedświątecznego szczytu zakupów. Asortyment tych artykułów, którym aktualnie dysponuje WPHW jest bogaty i warto z oferty skorzystać. Przy okazji specjaliści WPHW liczą na sugestie pracowników przedszkoli i żłobków, jeśli chodzi o przyszłe wzory zabawek. Uwagi pedagogów przekazane zostaną producentom.

jewodzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Białymstoku. Inicjuje ono akcje pod nazwą „Zabawki dla przedszkoli i żłobków”, do udziału w której zaprasza placówki opieki nad dziećmi z trzech województw.

Tak więc do 25 października, na ul. Hurtowej 4 w Białymstoku czeka na przedszkola i żłobki spory wybór zabawek, zaś ra opinie i uwagi zamawiających oczekują pracownicy handlu.

(jar)

Co, gdzie, kiedy?

W ŁOMŻY
Muzeum Okręgowe, ul. Krzyw-
kowskiej 1, czwartek, co dzień
(z wyjątkiem poniedziałków i dni
poświęconych) w godz. 11—17.
Wystawy: „Wspomnienia z dzie-
cinności” (z cyklu „Wspomnienia”),
z rysunków i rzeźb, z przedmiotów
z historycznej szuflary artysty
z Łomży; Łomża i jej mieszkańcy
w starej fotografii; Wojsko
polskie w zbrobie ludowej.
Klub Kulturalny, ul. Północ-
no-Wschodniego Mazowsza im.
A. Chetnika w Nowogrodzie
co czwartek co dzień (z wyjątkiem
poniedziałków i dni poświęconych)
w godz. 9—18. Wystawy:
Biografizna — Adam Chetnik;
Kraina łukowska; Nowogród i
okoliczne wycieczki.
Muzeum Rolnictwa im. K. Ku-
kowskiego w Ciechanowcu — czynne
co dzień (z wyjątkiem poniedział-
ków i dni poświęconych) w godz.

Galeria **Sztuki Współczesne**
"Plastyka", Pl. Żegliskiego, 1
- Wystawa prac Bolesława Chro-
mowskiego

Salon Wystawowy LTF, ul.
Sadowa 12 - Wystawa pl. Dzieci
i młodzieży, w tym w szczegól-
nościami z okazji 100-lecia
jakimś poniedziałków (w
pospółtych) w godz. 10-17.

Salon WYSTAWKAWA, ul.
Kościuszki 81 - Suwalki i okoli-
ce w okresie międzywojennym w
związku z 100-leciem państwa
- wystawa czynna codziennie (o
wyjątkim poniedziałku i w
Galeria Różnolubna, ul. Armii
Czerwonej, Wystawa
wystaw w Górnym i dolnym
rallych, ul. Suwalskiego" -
czyna codziennie.

Salon WYSTAWKAWA, Klub
walczyzna" - Wystawa "ma-
larstwa Jerzego Malinowskiego
i jego uczniów" - wystawa
czyna (poniedziałków) w godz. 10-17.

Galeria **PSN**

PROGRAM II

Wladosmici: 4,30, 5,30, 6,30, 7,30, 8,30, 11,30, 13,30, 18,30, 21,30, 23,30
Zytny chleb: 4,30, 5,30, 6,30, 7,30, 8,30, 11,30, 13,30, 18,30, 21,30, 23,30
Izyczne dzieny dobowe: 4,30, 5,30, 6,30, 7,30, 8,30, 11,30, 13,30, 18,30, 21,30, 23,30
Izyczne wycinanki: 6,30, 7,30, 8,30, 11,30, 13,30, 18,30, 21,30, 23,30
Melodii: 4,30, 5,30, 6,30, 7,30, 8,30, 11,30, 13,30, 18,30, 21,30, 23,30
7,00 Poranek informacyjny: 7,00, 7,30, 8,00, 8,30, 9,00, 9,30, 10,00, 10,30, 11,00, 11,30, 12,00, 12,30, 13,00, 13,30, 14,00, 14,30, 15,00, 15,30, 16,00, 16,30, 17,00, 17,30, 18,00, 18,30, 19,00, 19,30, 20,00, 20,30, 21,00, 21,30, 22,00, 22,30, 23,00, 23,30
7,15 Gra zespołu "Charytatywny": 7,15, 7,30, 7,45, 8,00, 8,15, 8,30, 8,45, 9,00, 9,15, 9,30, 9,45, 10,00, 10,15, 10,30, 10,45, 11,00, 11,15, 11,30, 11,45, 12,00, 12,15, 12,30, 12,45, 13,00, 13,15, 13,30, 13,45, 14,00, 14,15, 14,30, 14,45, 15,00, 15,15, 15,30, 15,45, 16,00, 16,15, 16,30, 16,45, 17,00, 17,15, 17,30, 17,45, 18,00, 18,15, 18,30, 18,45, 19,00, 19,15, 19,30, 19,45, 20,00, 20,15, 20,30, 20,45, 21,00, 21,15, 21,30, 21,45, 22,00, 22,15, 22,30, 22,45, 23,00, 23,15, 23,30, 23,45
7,30 Koncert: 7,30, 7,45, 8,00, 8,15, 8,30, 8,45, 9,00, 9,15, 9,30, 9,45, 10,00, 10,15, 10,30, 10,45, 11,00, 11,15, 11,30, 11,45, 12,00, 12,15, 12,30, 12,45, 13,00, 13,15, 13,30, 13,45, 14,00, 14,15, 14,30, 14,45, 15,00, 15,15, 15,30, 15,45, 16,00, 16,15, 16,30, 16,45, 17,00, 17,15, 17,30, 17,45, 18,00, 18,15, 18,30, 18,45, 19,00, 19,15, 19,30, 19,45, 20,00, 20,15, 20,30, 20,45, 21,00, 21,15, 21,30, 21,45, 22,00, 22,15, 22,30, 22,45, 23,00, 23,15, 23,30, 23,45
7,45 Melodii: 7,45, 8,00, 8,15, 8,30, 8,45, 9,00, 9,15, 9,30, 9,45, 10,00, 10,15, 10,30, 10,45, 11,00, 11,15, 11,30, 11,45, 12,00, 12,15, 12,30, 12,45, 13,00, 13,15, 13,30, 13,45, 14,00, 14,15, 14,30, 14,45, 15,00, 15,15, 15,30, 15,45, 16,00, 16,15, 16,30, 16,45, 17,00, 17,15, 17,30, 17,45, 18,00, 18,15, 18,30, 18,45, 19,00, 19,15, 19,30, 19,45, 20,00, 20,15, 20,30, 20,45, 21,00, 21,15, 21,30, 21,45, 22,00, 22,15, 22,30, 22,45, 23,00, 23,15, 23,30, 23,45
7,45 Miłosnikom pieśni chórów: 7,45, 8,00, 8,15, 8,30, 8,45, 9,00, 9,15, 9,30, 9,45, 10,00, 10,15, 10,30, 10,45, 11,00, 11,15, 11,30, 11,45, 12,00, 12,15, 12,30, 12,45, 13,00, 13,15, 13,30, 13,45, 14,00, 14,15, 14,30, 14,45, 15,00, 15,15, 15,30, 15,45, 16,00, 16,15, 16,30, 16,45, 17,00, 17,15, 17,30, 17,45, 18,00, 18,15, 18,30, 18,45, 19,00, 19,15, 19,30, 19,45, 20,00, 20,15, 20,30, 20,45, 21,00, 21,15, 21,30, 21,45, 22,00, 22,15, 22,30, 22,45, 23,00, 23,15, 23,30, 23,45
7,45 Melodii: 7,45, 8,00, 8,15, 8,30, 8,45, 9,00, 9,15, 9,30, 9,45, 10,00, 10,15, 10,30, 10,45, 11,00, 11,15, 11,30, 11,45, 12,00, 12,15, 12,30, 12,45, 13,00, 13,15, 13,30, 13,45, 14,00, 14,15, 14,30, 14,45, 15,00, 15,15, 15,30, 15,45, 16,00, 16,15, 16,30, 16,45, 17,00, 17,15, 17,30, 17,45, 18,00, 18,15, 18,30, 18,45, 19,00, 19,15, 19,30, 19,45, 20,00, 20,15, 20,30, 20,45, 21,00, 21,15, 21,30, 21,45, 22,00, 22,15, 22,30, 22,45, 23,00, 23,15, 23,30, 23,45
7,45 Poranek informacyjny: 7,45, 8,00, 8,15, 8,30, 8,45, 9,00, 9,15, 9,30, 9,45, 10,00, 10,15, 10,30, 10,45, 11,00, 11,15, 11,30, 11,45, 12,00, 12,15, 12,30, 12,45, 13,00, 13,15, 13,30, 13,45, 14,00, 14,15, 14,30, 14,45, 15,00, 15,15, 15,30, 15,45, 16,00, 16,15, 16,30, 16,45, 17,00, 17,15, 17,30, 17,45, 18,00, 18,15, 18,30, 18,45, 19,00, 19,15, 19,30, 19,45, 20,00, 20,15, 20,30, 20,45, 21,00, 21,15, 21,30, 21,45, 22,00, 22,15, 22,30, 22,45, 23,00, 23,15, 23,30, 23,45
7,45 Melodii: 7,45, 8,00, 8,15, 8,30, 8,45, 9,00, 9,15, 9,30, 9,45, 10,00, 10,15, 10,30, 10,45, 11,00, 11,15, 11,30, 11,45, 12,00, 12,15, 12,30, 12,45, 13,00, 13,15, 13,30, 13,45, 14,00, 14,15, 14,30, 14,45, 15,00, 15,15, 15,30, 15,45, 16,00, 16,15, 16,30, 16,45, 17,00, 17,15, 17,30, 17,45, 18,00, 18,15, 18,30, 18,45, 19,00, 19,15, 19,30, 19,45, 20,00, 20,15, 20,30, 20,45, 21,00, 21,15, 21,30, 21,45, 22,00, 22,15, 22,30, 22,45, 23,00, 23,15, 23,30, 23,45
7,45 Poranek informacyjny: 7,45, 8,00, 8,15, 8,30, 8,45, 9,00, 9,15, 9,30, 9,45, 10,00, 10,15, 10,30, 10,45, 11,00, 11,15, 11,30, 11,45, 12,00, 12,15, 12,30, 12,45, 13,00, 13,15, 13,30, 13,45, 14,00, 14,15, 14,30, 14,45, 15,00, 15,15, 15,30, 15,45, 16,00, 16,15, 16,30, 16,45, 17,

"Tryz strasty" rep.: 16.20 Muzyka
 zybrokranie; 16.45 Nasz rok 78
 19.05 Pocztą UKR; 17.40 Wszyscy
 19.55 Wzrost i ciąża; 18.05 Wzrost
 Polityka; 18.23 Czas relacji; 19.00
 Odbicie w dźwięku; 19.35 Opieka
 19.55 Wzrost i ciąża; 20.05 Wzrost
 odc. pow.; 20.20 Zgrzyt; 20.45 Wzrost
 zym M. Zembatego; 21.00 Beetho-
 wena opera omnia; 22.08 O. Peter-
 22.35 Miedzy dniem a snem.

PROGRAM IV
 Wladomirov; 12.00 Wzrost; 13.00
 18.00, 22.50 9.00 Biuro; 12.00 Wzrost
 powiada; 6.15 NURT; 6.30 Rytm
 i piosenka; 6.45 Poranek informacyjny
 7.00 Wzrost; 7.15 Wzrost; 7.30 Wzrost
 dedykuj; 8.00 G. G. zespół "Hae-
 gaw"; 8.10 RTV Szkola Srednia
 8.20 Wzrost; 8.30 Wzrost; 8.45 Wzrost
 chowanie muzyczne kl. I; 9.30
 Koncerty fortepianowe; 9.45 Ravela
 9.55 Wzrost; 10.00 Wzrost; 10.15 Wzrost
 Estrada przyjaźni; 11.00 Wzrost
 polski kl. III; 11.15, 11.30 Wzrost
 11.45 Wzrost; 12.00 Wzrost; 12.15 Wzrost
 przez wieki" mag. T. Haladka

15.30 NURT - Nauczanie początkowe.
18.00 Dziennik (kolor).
18.15 Dzień dobry, tu Telewizja (kolor).
18.30 Obiektywy - program województwa: wrocławskiego, jeleniogórskiego, legnickiego, wrocławskiego.
17.05 Spóła gór i rzek: „Dziś i jutro”.
17.35 Losowanie Małego Lotka (kolor).
18.00 „Miedzy nami jaskiniowcami” - film animowany produkcyjny USA (kolor).
18.15 Studio Sport.
19.00 Dobranoc (kolor).
19.10 Słodka.
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor).
20.30 „Haiti wyspa przeklesta” - film sensacyjny produkcyjny amerykański i amerykańsko-francuskiej (kolor).
22.55 Dziennik (kolor).
23.00 „Wielki koncert” - program publicznego kultury (kolor).

8.45 — Klub podróży filmowy (kolej).

12.30 — „Stronice przyjaźni” — film dokumentalny.

13.20 — Spotkanie literackie (kolor).

14.15 — Rozmowy o prawie (kolor).

14.45 — Pieśni i tańce narodów ZSRR (kolor).

15.15 — Sprawy Moskiewskiego Konsolatu (kolor).

15.18 — Wesole nutki (kolor).

16.30 — Życie nauki.

16.45 — Puchar zdobywców pucharów w piłce nożnej „Dynamo” (Kijów) — „Malmé” (Szwecja).

19.00 — Program informacyjny „Czas”.

19.30 — Puchar UEFA „Torpedo” — „Stuttgart” (RFN).

Wrazie wypadku

Apteka nr 65-007, ul. Wesołow-
skiej 2, tel. 219-04;
Informacja o lekach — tel.
219-04;
Informacja o lekach z impor-
tu — tel. 368-01.

S P I Z A L E

Woj. Szpital Zespolony Im. J.
Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-
Curie 24, tel. 215-27 — dy-
żurują oddziały: dziecięcy wew-
netrzny, dziecięcy chirurgiczny,
chirurgiczny, ginekologiczny, ANS
ul. Manifestu Lipcowego 3, tel.
219-06;
Szpital Zakazny, Osie-
le Dojlidy, ul. Żurawia, Osie-
le Dojlidy, tel. 219-06.

DYŻURY SZPITALI
w dniu 18.X.1978 r.

Państwowy Szpital Kliniczny
ul. M. Skłodowskiej-Curie 24
— dyżurują oddziały
reanimacji.

Woj. Szpital Zespolony Im. J.
Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-
Curie 24, tel. 215-27

Radio i TV

W SUWAŁKACH
Wystawy
 "Bastyk", prod. franc. (od lat 15).
 "Kultura", "Libera, a miłość", prod. włosk. (od lat 12).
 Gustaw — "Gdziekolwiek jest Panie Providence", prod. ang. (od lat 12).
 "Polonia", — "Barbara Rallowna", prod. polsk.
 "Orzeł", — "Ostatnie dni", — "Zorza", — "Czwarta pani person", prod. hiszp. (od lat 12).
 "Studio" — DKF — "Spiral", prod. polsk.
 "Teatr" — "Nieuchwytny morpich", prod. hiszp. (od lat 10).
 "Wspad" — "Ocalona", prod. ang. (od lat 12).
 "Wzrostki" — "Każdy umiera w miłość", prod. RFN (od lat 12).
 "Wzrostki" — "Wyspa skażona", prod. meksyk. (od lat 18).
 "Wzrostki" — "Alicja ucieka pini", prod. franc. (od lat 12).
 "Wzrostki" — "Trzy dni Kondora", prod. USA (od lat 18).
 "Wzrostki" — "Siedem na Japonii", prod. ang. (od lat 12).

W SUWAŁKACH
Muzeum Okręgowe, ul. Kosciuszki 1, czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałku i dni poświęconych w godz. 9—17).
 Wystawy stałe: Pradzieje Ziemi Suwalskiej; 1849—1915. Wystawa czasowa: "Polak w Kosmosie" (fotoreportaż KAW Dionizego Głuchowskiego).
Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kosciuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałku i dni poświęconych w godz. 9—15).
 Wystawy stałe: Maria Konopnicka 1849—1910; Ekspozycja Suwalska w początkach XIX wieku. Wystawa czasowa: Projekty pocztówek Jana Marcjana Szancera oparte na motywach twórczości M. Konopnickiej, J. Krasnoludzkich i sierotce "Marysi".

WYSTAWY
 w Urzędzie
 Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — nieczynny.

(piętro) – Wystawa szkła i artystycznego Józefa Kandefera z występowaniem oraz malarstwa biostochów i suwalskich plastików – czynna w dni poniedziałek w godz. 10–16.

aud. J. Noak; 17:20 Też z aktorów;
go śpiewnika; 17:20 Też z PR
„Klaskaj jedna reka”; 18:25 Ple
19:00 Publicysta; 19:00
skrzydłami; 19:00 Hermes; 19:00 Kon
cierzy; 19:40 Informacje
Rada, Propozycje; 19:50 Leni, ro
kina od kina; 20:00 Publicysta;
kajnowa; 20:00 G. Rossini
„Jedwabna drabinka” – oper
w 1 akcie; 21:00 A. Matusidz
Kwartet smyczkowy; 22:00 Pre
22:00 Publicysta; 22:00
Skazie do potrzyku; 22:30 Maga
zyn Studencki; 23:30 Muzyka n
dobranoc.

PROGRAM III

Wiedomości: 6.15	7.00	8.00
10.30, 12.00, 15.00, 17.00	19.30, 22.00	
6.15 Med. i. 10.30, 12.00, 15.00	17.00, 19.30, 22.00	
Za kierownicą: 8.40	Go Kto	10.30
10.30 „Dzień szkalą” – o		
pow.; 9.10 Przeboje trafily d		
6.15 Med. i. 10.30, 12.00, 15.00	17.00, 19.30, 22.00	
naty J. Haendla; 10.35 Kier		
masz pływ; 11.00 „Kwiecie		
ode, pow.; 11.30 Standardy; 12.00		
6.15 Med. i. 10.30, 12.00, 15.00	17.00, 19.30, 22.00	
z rozrywki; 13.30 „Ekspozycja		
katredze” – odc. pow.; 14.00 Con		
centi per altri stromenti; 15.00		
Herbaka; pow. samowarze; 15.30		
6.15 Med. i. 10.30, 12.00, 15.00	17.00, 19.30, 22.00	
15.40 Poeci wielkiej poezii; 16.00		

lar; 12,25 Giedla pital; 13,00 Język
balady; 13,30 Studia Stereo - bal-
lady ludowe; 13,30 Studio
reco; 14,00 Naukowcy — rolnikom;
14,15 Tu Studio Stereo; 15,03 Ra-
diowy Rytmik; 15,30 Kulturalny
15,45 Kwadrat; 16,00 poety; 16,30
Rozmowy o książkach; 16,25 Pa-
nieta na papierze; 16,50 „Jak w-
czywać”; aud.; 17,00; 17,00
Graspol; „Muzyczny Władz”;
do naczelnika” — rep. Z. Brzo-
zowskiego; 17,30 „Z naszych
muzycznych”; aud.; skt.-muz. J.
Dykowski (stud.); 17,35 Między
domami; 18,00 Dyskusyjne ryt-
my (stereo); 18,20 Krajozbrazy
historyczne; 18,40 O zdrowie cizio-
ści; 19,00 „Współczesna Wiedza”;
Ilyczno-Społecznej; 19,15 Język
hiszpański; 19,30 Studio Stereo
zaprasza; 19,20 W Conover przed-
stawia; 19,30 NURT; 22,15 W tro-
je; 22,30 Słowo i obraz; 22,45 RTV
Szkoła Średnia; 22,50 Pieśni G.
Faure.

podajemy

wytłuczonym drukiem w pro-

gramach II i IV.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 i 6.30 TV Szkoła Średnia Rol-
nicze i RTV Szkoła Średnia
8.10 Chemia kl. VIII.
10.00 Fizyka kl. VII.
12.45 TV Szkoła Średnia Rol-
nicze i RTV Szkoła Średnia.

PROGRAM II

15.55 Program dnia.
16.00 Wszelchnia. Telewizyjna
TW: "Obywatelstwo w mundurach".
16.15 Język rosyjski — kurs
podstawowy (kolor).
17.00 Język angielski — kurs
podstawowy (kolor).
17.30 „Szach z Wuhénwó” —
film fab. prod. NRD (kolor).
19.10 Program lokalny.
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor).
20.30 Inicjatywy — Partia w
działaniu.
21.00 Wieczór u Czartoryskich
— Spór o Kościuszkę.
21.30 Melodie — Estrada folkloru
(kolor).
21.50 W godzinach (kolor).
22.00 „Wszystko już było” —
teleteka wspomnień: przypomnienie
popularnych piosenek z ostat-
nich lat (kolor).
PR i TV zastępują sobie moż-
liwość wzajemnej programie.

**TELEWIZJA
RADZIĘSKA**

6.00 — Program informacyjny
„Czas”.
7.00 — Gimnastyka poranna (kolor).
8.55 — Sala koncertowa studia
tv „Przeleć”.
9.40 — Film fab. hartowała się stal” —
film fab. 1 odc.

W BIAŁYMSTOKU
 Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura
 zwan 939, tel. informacji
 224-222.
Ambulatorium Pogotowia, ul.
M. Fomalskiej 11, tel. 240-41;
 internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia, doradczy, czynna godz. 19-7, w niedziele i święta cała doba.
Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 35, tel. biura
 zwan 355-33; ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3.
Informacja służby zdrowia
 tel. 355-34.
Pogotowie MO — tel. 987.
Dzielnice: 209-03; Gżyżcko — 24-56.
Szpital — tel. 998.
Pogotowie Elektryczne — tel. 981.
Pogotowie Gazowe — w godz. 7-15 tel. 363-28, w godz. 15-7 tel. 992.
Pogotowie Ciepłownicze — tel. 993.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.
Informacja kolejowa — tel. 910.
A P T E K I
45, tel. 233-65, 45-0501, Lipowa

urugia oddział: chirurgia, la
rurgia, okulistyka, zakażeń
dziwny

Spiztal Neurologiczny w Cho
roszczy, tel. 270-51.

Spiztal Miejski im. PCK, ul.
Sienkiewicza 10, tel. 355-13 - dy
zurje oddział wewnętrzny.

Woj. Zespił p. Gruźlicz, ul.
Warszawska 19, tel. 355-81 - dy
zurje oddział gruźlicy.

**Woj. Spiztal im. M. Skłod
owskiej-Curie**, ul. Warszawska
15, tel. 357-11 - dyzurje oddział
położnicy

W LOMŻY

Pogotowie Ratunkowe - tel.
989.

Pogotowie Chirurgiczne, ul.
M. Skłodowskiej-Curie 1, czynne
cała doba.

A PTEKI

Apteka nr 56 003 ul. Giełczyń
ska 1, tel. 32-45

S PIZTALE

Woj. Spiztal Zespolony, ul.
M. Skłodowskiej-Curie 1, tel.
24-45 do 24

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe - tel.
989.

APTKI

Apteka nr 79-004 ul. Kaspra
ka 2/4, tel. 23-91

S PIZTALE

Woj. Spiztal Zespolony, ul.
Kosciuszki 1, tel. 22 1

Gazeta Współczesna

Wesołowskich, w których nie ma Oddziałów RSW oraz prenumeratorów indywidualni zamawiający pnumerate w urzędach pocztowych z zieleniem wysyłki za granicę jest droższa od pnumerate krajowej o 50% dla zleceniodawców indywidualnych i o 100% dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” Białystok, ul. Wesołowskich 1, tel. 2-32-41, Suwałki, ul. Kościuszkich 83, tel. 35-28, Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 67-11. Druk Biłastoćkie Zakłady Graficzne, Nr indeksu 33069/35013. N-1